

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 29 kwietnia 1925 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. 4,20 zł

Dla reb. 3,70.

Odeszanie do domów 30 gr.

Z przez poczt.

Mies. y dod. ilust. 5,20 zł.

Cena Łodzi, egz. 27 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

„Rozwój” jest niezależny.

Niektóre pisma — przeważnie lewicowe — komentując artykuły „Rozwoju” niejednokrotnie komentarz swój zaopatrują uwagą, że „Rozwój” jest organem Związku Ludowo-Narodowego. Zdarzało się to dawniej bardzo często, a ostatnio miało miejsce w kilku naraz dziennikach, po ukazaniu się w naszym piśmie artykułu p.t. „Mané Tekel Phares”. Taką opinię celowo urabiają nam pewne pisma i zdanie to, naturalnie, powtarza wiele osób z pośród publiczności.

Jeżeli na tem miejscu chcemy — jeszcze raz — prostować błędne informacje, to nie dlatego, ażebyśmy uważali, że takie posądzenie jest dla „Rozwoju” uciążliwe, lecz dlatego, że „Rozwój” od dnia założenia po dzień dzisiejszy nie był nigdy organem jakiegokolwiek partji. Zawsze był organem niezależnym od bocznych wpływów i w działalności swej kierował się jedynie zdrowym rozsądkiem, pracując na korzyść interesu społecznego i państwowego.

Sugerując nam zależność od jakiegokolwiek stronnictwa, pisma czynią to premedytacyjnie, aby osłabić wagę szczerości naszych słów przez uzależnienie ich od stanowiska partji. Ludzie przywrotni natomiast, mówią tak, ponieważ zupełnie słusznie rozumują, że dla dziennika wygodniej jest nie mieć stałego punktu widzenia na jakąś sprawę, wzajemnie mając stałe subsydjum miesięczne od partji i jej zapatrywania.

Ci, którzy stale czytają „Rozwój”, mogli się przekonać, że nigdy bezkrytycznie nie trzymaliśmy się prądu panującego w stronnictwie, z którego or-

jentacja, mniej lub więcej sympatyzujemy. Z chwila, gdy uważaliśmy, że dane stronnictwo fałszywie postępuje, wtedy jasno wypowiadamy swoje zdanie, bez względu na sympatię, jaką je obdarzamy.

Dlatego też zgola bezsensowne są uwagi wczorajszej „Republiki” poświęcone — po raz wtóry — artykułowi naszemu „Pro domo sua”... w których „Republika” dowodzi, jakoby „Rozwój” widząc rozkład w Związku Ludowo-Narodowym, uciekał od tego stronnictwa. „Rozwój” dlatego nie ucieka od Zw. Ludowo-Narodowego, ponieważ nigdy do niego nie należał, sprzyjając mu jedynie jako stronnictwu najbardziej narodowemu i nieklasowemu. Nawet w przebieżnym wypadku nie zachodziłaby potrzeba ucieczki — jak chce „Republika” — gdyż w Związku Ludowo-Narodowym, jako takim, niema rozkładu, jedynie w dzielnicowym oddziale w Łodzi są pewne tarcia, które zmusiły nas — właśnie ze względu na sympatię dla Związku Ludowo-Narodowego, na ostrzeżenie właściwych sfer przed niebezpieczeństwem takiej zdradliwej gry, jaką w łódzkim oddziale Związku prowadzi niektórzy ludzie.

To, że wypowiadamy otwarcie zdanie o stronnictwie, które z pośród innych mniej lub więcej klasowych stronnictw, darzymy największą sympatią, dowodzi właśnie naszej bezstronności, na którą możemy sobie pozwolić, nie czerpiąc zasiłków z innej kasy, jak z kasy... zdrowego rozsądku.

Redakcja.

Odpis.

Sprawa K. 598/1925 r.

Wyrok

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 30 marca 1925 r. Sąd Pokoju 3-go Okręgu m. Łodzi, obecni: sędzia Jan Thum, ławnicy: Stanisław Zawadzki i Aleksander Nowakowski p. o. sekretarza Tadeusza Cicheckiego rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Waleremu Piechurze o przestępstwo chłeskie w art. 608 cz. 1 K. K. i znawwszy, że wina oskarżonego udowodniona dowodem ze świadków i na mocy art. 119, 122 d. P. K. i art. 608 cz. 1 p. 1 i 2 K. K. postanawia Walerentego Piechurę, syna Wawrzynca i Konstancji, lat 34, uznać winnym wy pożyczania kapitału na procent naciemny i skazać go na karę więzienia przez dwa miesiące oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 zł. Wyrok nieostateczny.

1229

Sędzia Pokoju: (—) J. Thum.

Ławnicy: (—) S. Zawadzki, (—) A. Nowakowski.

Za zgodność: Sekretarz Sądu: (—) podp. nieczyt.

NIECHAJ NIE BEDZIE ANI JEDNEGO OKNA.

BEZ NALEPKI 3-GO MAJA:

Komitet obchodu 3-go Maja prosi wszystkich kupców o przywiecie do komisarzy rozsprzedaży nalepek 3-go maja.

Po nalenki należy zgłaszać się do Komisariatu Rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki 1. (parter, biuro dr. Grabowskiego).

Każdy sklep winien zaopatrzyć się w zapas nalepek.

Marzenia ściętej głowy

KLUB SEJMOWY.

Warszawa, d. 24.IV 1925 r.
ul. Wiejska 4, 6, 8.

DO

REDAKCJI DZIENNIKA „ROZWÓJ”

w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nrze 109 Dziennika „Rozwój” z dn. 21 bm. w artykule pod tytułem „Mané, Tekel, Phares” podane są do wiadomości informacje o stosunkach w łódzkiej organizacji Związku Ludowo-Narodowego. Jako przedstawiciele tej organizacji oznajmiamy p. Redaktorowi, że w łonie Związku Ludowo-Narodowego na terenie miasta Łodzi niema między podpisanymi, ani nieporozumień, ani tarć, lecz przeciwnie praca nasza jest tam jednolita i zgodna z ustalonym programem politycznym, ewentualna różnica poglądów między posłem Chadzyńskim a prezydentem Cynarskim na niektóre kwestie z zakresu gospodarki miejskiej nie może wpłynąć i nie wpływa na zgodne współdziałanie organizacyjne, ani też fakt ten nie mógłby dać powodu do twierdzenia, że między temi osobami istnieje rozbieżność działania w zasadniczych punktach programu politycznego i narodowego.

Przypuszczając, iż autor tego artykułu nie działał w złej woli, lecz tylko padł ofiarą błędnych informacji, mamy nadzieję, że p. Redaktor zechce niniejsze nasze oświadczenie zamieścić w swem po czytelnym piśmie.

Z poważaniem

S. Lipkowski, Senator i Prezes Rady Wojew. Zw. Lud. Nar., K. Chadzyński, Poseł m. Łodzi i przew. Koła Z. L. N., Dr.

Fr. Rab. poseł okr. łódzkiego.

Pomieszczamy zupełnie lojalnie powyższy list Klubu Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego — w imię zasady bezstronności.

Tym nie mniej jednak z prawdziwą przykrością podkreślić musimy, że to co twierdziliśmy w naszym artykule „Mané Tekel Phares” podtrzymujemy w całej rozciągłości.

Gdyby nie istniały tarcia w łonie Związku Lud.-Nar., gdyby nie było nieporozumień, to wystąpienia publiczne takowego odznaczały by się zawsze jednością i jednolitością.

Ze tak nie jest, widzi to każdy, chociaż by z posiedzeń Rady Miejskiej, kiedy zdarzają się takie farsy, iż część radnych frakcji narodowej głosuje wręcz przeciwnie, niż pozostali.

Wszyscy pamiętamy ubiegłe wybory do łódzkiej Rady Miejskiej, kiedy to walne zwycięstwo odniósł blok „narodowy” zjednoczony pod sztandarem ośemki.

Gros tego bloku stanowił Zw. Lud. Narodowy i Chrześcijańska Demokracja.

Po za blokiem największa ilość głosów otrzymał NPR i dla utworzenia większości w Radzie okazała się konieczność wejścia w bliższe porozumienie z N. P. R.-em.

Atoli tutaj zaczyna się początek dramatu.

Kto zna N.P.R., to zdaje sobie jasno sprawę z tego, że partia ta, walcząca z P.P.S.-em, droga licytacji in plus w radykalizm nie musiała naleus volens przesunąć się bardziej na lewo, gdyż ciężko myślicie i słabo się orientujące masy „proletariatu” czyli analfabetów łódzkich, uznają tylko tego, kto głośniej krzyczy i więcej obiecuje.

Tego rodzaju „ideologia” i metody wal-

ki N.P.R.-u nie mogły znowu nie zostać bez wpływu na drugiego pretendenta do popularności wśród mas robotniczych mianowicie na Chrześcijańska Demokrację, i rzeczy zaszły w tym kierunku znacznie dalej, niż to sobie wyobraża stolica.

Stosunkowo tedy nieliczna grupa przedstawieli Związku Ludowo-Narodowego znalazła się w nader trudnym położeniu, zwłaszcza że dzięki indolencji miejscowych władz zwierzchnich nie opiera się ona na prawie żadnej organizacji robotniczej.

Zostawały więc do wyboru dwie drogi: albo iść na kompromisy, albo poprostu rąbnąć pięścią w stół, ogłosić urbi et orbi demagogiczne machinacje NPR-u i wycofać się z baganu niesłusznie Rada Miejska m. Łodzi zwanego.

Na drugie brakło p. t. przedstawicieli Związku Lud.-Nar. odwagi — wybrali więc pierwszą, sądząc, że potrafią utrzymać swój prestige i dokonać sanacji tak bardzo zabagnionych przez poprzednią P.P.S.-ową Radę stosunków.

Ale jak twarda rzeczywistość wykazała — były to „marzenia ściętej głowy”; gdyż niestety N.P.R. rozporządzała jednostkami o wybitnie mocniejszym charakterze (inż. Wojewódzki i inni) którzy, nie oglądając się na konsekwencje, potrafili bezwzględnie i autokratycznie przeprowadzać swoje postulaty.

W magistracie pozostały jednostki które wysługiwały się Niemcom, pozostali tacy jak znakomity „strzelec z Kakadu”, którzy tylko ośmieszają municypalność miasta i przy czyniają mu bezwzględnie więcej szkody niż korzyści.

Przedstawiciele Związku Lud. Narodowego stali się igraszką balwanów, pardon.. fał demagogii, które w Łodzi zalewają najlepsze chęci, najbardziej szlachetne poczyny.

Radnym ze Związku (zaznaczamy wyraźnie, na szczęście, nie wszystkim) opadły skrzydła, z Rady Miejskiej utworzył się klub wzajemnej adoracji, gdzie wzajemnie za synekurkę dla stryja z NPR-u kują

nie potrzebny plac od szwagra z Ch. D.

W rezultacie tego dwuznacznego stanowiska frakcji narodowej wyniki taki skandal, jak głosowanie radnych narodowych za oddanie Elektrowni Łódzkiej w ręce tych samych „szwajcarów”, którzy przed wojną wyrzucali z posad „polnisches Vieh”.

A ci co najwięcej zwalczały Zw. Narodowy tj. pan poseł Skulski, dalej pan wiceprezydent Woiewódzki, otrzymają przy pomocy tegoż Związku, ciepłe synekurki, w postaci foteli w Zarządzie Elektrowni Łódzkiej...

Jeden poseł Chadzyński miał odwagę zaprotestować przeciwko temu, naraził się przeto „familijce”, która rządzi i nie lubi opozycji i dlatego dzisiaj wieszają na nim psy.

Tego rodzaju stosunki są a la long nie do zniesienia. W stronnictwie Lud. Nar. musi nastąpić gruntowna sanacja; chcielibyśmy być fałszywymi prorokami, ale tolerowanie podobnego stanu rzeczy, grozi ostateczną zagładą wpływów narodowych w Łodzi i nie da mu w przyszłych wyborach — ani jednego mandatu.

Tu sprostowania nie pomogą — trzeba więcej zdecydowanych ludzi, więcej zdecydowanych metod walki; należy przeciąć wrzód a nie smarować wazeliną.

Polskę, swoich, własne łązy,
własne trwogi, zbrodnie, sny,
własne brudy, podłość, kłam,
znam, zanadto dobrze znam! A. S.

Radek-Sobelsohn w nielące.

Z Moskwy nadchodzą ciekawe szczegóły o tem jak „wylano” z „Kominternu” (III międzynarodówki) ostawionego Radka (naszego Sobel-ohna z Tarnowa) i innych znanych komunistów niemieckich z obozu „najnowszych heretyków”. Radkowi przypominano jego stare „grzechy”, propagandę antybołszewicką, nawpół przyjętą „trockizmem” (t. j. duchem Trockiego), a w szczególności „zbożenie” w stronę socjał. demokratyzmu”, kompromisowe porozumienie się z „mieszewikami” zdrajcami itd. Właśnie te „zbożenie” oraz odstąpienie od „wiecznych zasad Lenina” miały — zdaniem „Kominternu” doprowadzić do zupełnego krachu rewolucji komunistycznej w Niemczech. W rzeczywistości obszerny akt oskarżenia przeciwko Radkowi i jego towarzyszom można streścić w ten sposób, że... odmawiają podporządkowania się rozkazom północnego dyktatora „Griszki” Zimnowjewa. „Oskarżenia” przedłożył obszerny memoriał w swej obronie, usiłując udowodnić, że „zawsze brodził zasad leninizmu” i że gotów był dać niezbitą dowody swej skruchy i „wierności”. Usprawiedliwienia te uznano jednak za „nieszczerze” i odmówiono przyjęcia ich do wiadomości, a ponadto postanowiono: 1) uważać dalszą pracę Radka, Brandla i in. członków jego grupy w „kominternie” za niedopuszczalne; 2) wzbronić mieszanie się tych „heretyków” w jakiegokolwiek formie do pracy partii komunistycznej; 3) ogłosić jak najostrzejszą naganę wobec tych zdezonizowanych dygnitarzy „międzynarodówki” itd.

Charakterystyczne, że tow. Radek i jego koleżki wpadli w nielację pod zarzutem „zbożenia” w stronę trockizmu” właśnie w chwili, gdy gwiazda samego Trockiego znów zajaśniała na horyzoncie bolszewickim.

Tow. Radek zaiste ma prawo do powiedzenia, że „na własnej skórze” poznał prawdę starej maksymy, iż „niema nic wiecznego pod słońcem”.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Gen.—Sosnkowski delegatem rządu na konferencję w sprawie handlu bronią i amunicją.

(wp) Dowódca okręgu korpusu VII i szef rady wojennej, generał dywizji Kazimierz Sosnkowski został mianowany delegatem rządu szefem delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią i amunicją. Konferencja ta, mająca bardzo doniosłe znaczenie, rozpoczyna obrady w dn. 5 maja w Genewie.

Sytuacja strajkowa.

(wp) W woiewództwie lubelskim i biłostockim strajk w ciągu dnia wczorajszego załamał się zupełnie, w woiewództwie łódzkim słabnie nadal, zmniejsza się również poważnie w woiewództwie warszawskim i pomorskim. W pozostałych woiewództwach strajk został już całkowicie zlik-

Z SEJMU.

Obrady nad budżetem.

Exposé p. premiera.

WARSZAWA 28-4 (PAT). Posiedzenie sejmu z dn. 28 kwietnia 1925 roku, o godz. 10.45 rano.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty.

ŻALE MNIEJSZOŚCI.

Pos. Daczko (Zjedn. niem.) ubolewa, że na wyznania niekatolickich przyjaciół tylko 8 proc. budżetu, przeznaczonych wogóle na wyznania i to jest stosunek krzywdzący. Mówca domaga się wnieścia osobnej ustawy o szkolnictwie mniejszości niemieckiej, w której byłaby zagwarantowana nauka, udzielana przez nauczycieli tej samej narodowości i wyznania co i dzieci. Kończąc oświadcza się przeciw budżetowi.

Pos. Stankiewicz (Kl. Biał.) porusza kwestję ustawy językowej, przyczem ostro krytykuje działalność Ministerstwa oświaty, wreszcie oświadcza, że klub jego nie ma zaufania do Ministra Oświaty i będzie głosował przeciw jego budżetowi.

Pos. Sergjusz Kozicki (Kl. Ukr.) również nie ma zaufania do Ministra Oświaty. Zgłasza dalej wniosek o skreślenie sumy 260.000 na organizację instytutu rosyjskiego, a natomiast wstawienie pozycji 5.843.808 zł. na uniwersytet i politechnikę ukraińską we Lwowie. Drugi wniosek domaga się wydzielenia z budżetu Ministerstwa Oświaty sumy 71.000.000 zł. na szkolnictwo i instytucje ukraińskie.

Pos. Wojtkiuk (Frakcja komunistyczna) uważa, że budżet oświaty jest zbyt mały w porównaniu z budżetem wojskowym i dowodzi, że Państwo inaczej traktuje dzieci burżuazji niż proletariatu.

Pos. Pryłucki (Zyd. str. lud.) Podobno Rząd ma obecnie założyć szkoły dla żydów z językiem polskim. Uważamy to za ofensywę przeciw nam, niezgodną z Konstytucją.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WŁ. GRABSKIEGO.

Po przerwie zabrał głos premier minister Grabski, który oświadczył:

W zakresie budżetu trwa spór, czy jest duży, czy mały. W stosunku do liczby ludności i w porównaniu do innych państw jest mały, ale zważywszy że budżet nie jest dorównany do wskaźników intensywności do ilości kapitału, kredytów, obrotu, musimy powiedzieć, że jest duży.

JAK ZAPOBIEC KRYZYSOWI.

Najważniejszą rzeczą jest pytanie, co robić, aby ulżyć ogólnemu kryzysowi. Przedewszystkiem musi się rozgorączkać energia i inteligencja samego społeczeństwa. Rząd pragnie zespółić swoje usiłowania z usiłowaniami sfer gospodarczych i utworzenie tymczasowej naczelnej rady gospodarczej będzie pierwszym krokiem do tego celu. Projekt taki wpłynę do sejmu jeszcze przed ukoniecznieniem debaty budżetowej.

SPRAWA BEZROBOCIA.

Co się tyczy bezrobotnych, to nie wystarczy dawanie zapomóg, dlatego rząd poczynił szereg zarządzeń, mających rozwinąć roboty publiczne i kolejowe, dał do dyspozycji sejmikom i miastom na te cele odpowiednią ilość milionów w postaci zaliczek i pożyczek. Sejm i senat z pośpiechem uchwalili ustawę budowlaną, a ministerstwo opracowało już przepisy wykonawcze i przedstawiło je do opinii tych czynników, które będą później współdziałały w udostępnieniu tej ustawy dla szerszych warstw. Jeżeli mimo to ruch budowlany szybko się nie rozwinię, to stanie się to dlatego, że jest to rzecz nowa i wymaga rozbudzenia się energii społeczeństwa, zbyt długo uspięno.

JAK ZAPOBIEC UJEMNEMU BILANSOWI HANDLOWEMU.

Bardzo trudny do opanowania jest ujemny bilans handlowy. U nas ten deficyt zawiera w sobie pierwiastek wysocy ujemny. Rząd wprowadza ulgowe taryfy kolejowe i eksportowe na szereg przedmiotów, przystępuje również do rewizji taryfy celnej.

Mówi się o małej zdolności nabywczej złotego polskiego. Jest to błędne postawienie sprawy, powinno się mówić o małej zdolności nabywczej złota w Polsce. Utało się przekonanie, że Polska jest najdroższym krajem i wytwarza się opinję, że nie

nie zostaje, jak tylko wyjechać zagranicę. Ale im więcej ludność będzie chciała w Polsce zarabiać, a żyć zagranicą, tem więcej będzie podkopane życie całej Polski. W Polsce tylko koszty żywnościowe są najwyższe. Drożyzna, jaka panuje u nas, stanowi także troskę rządu. Brak równowagi bilansu handlowego, który paraliżuje naszą działalność twórczą, pociągnęło i to za sobą, że pożyczka amerykańska powoli ma przetrwać okres pierwszy trzechmiesięczny i drugi czteromiesięczny, ale nie pozwolił nam poczynie kroku naprzód. Stąd płynnie wniosk, że jedyną drogą jest zwiększenie oszczędności społeczeństwa.

Niestusznym jest zarzut, że urząd faworyzuje przemysł. Przemysł nie otrzymuje ulgowych kredytów. Między rolnictwem a przemysłem musi być współdziałanie. Tylko wzmocnienie produkcji przemysłowej skutecznie zapobieży bezrobociu i da ujście przystawności ludności na wsi, zabezpieczy nasz bilans i obniży stopę procentową.

NIE MOŻEMY LICZYĆ NA OBCY KREDYT.

Co się tyczy pomocy kredytowej innych krajów, to zwrócić się o nią możemy. Tyłemmy samą zrobili, że mamy do tego prawo, ale wielkiej gotowości do dania nam tej pomocy niema. Liczyć więc na to źródło nie możemy.

ODGŁOSY WYBORÓW W NIEMCZECH.

Przechodząc do tematów politycznych, premier zaznacza, że dostrzegł troskę mówców, aby rząd zachował swój charakter bezpartyjny. Ten warunek, oświadcza premier, jest zawsze stawiany przy rekonstrukcji. Rząd nie ma tendencji przeciwstawiania się ani jednej, ani drugiej stronie izb, Te stronnictwa, które wyraźnie przeciwstawiają się rządowi i zapowiadają utworzenie większości antypaństwowej mogą być przekonane, że stanowisko rządu wobec izb nie będzie zmienione. Rząd bezpartyjny musi być, dopóki nie będzie parlamentarny, bo ma wiele do zrobienia, tem więcej że cały nasz naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze.

Uwidoczniły się one w niedzielę na terenie między narodowym.

Niemcy kwestjonują nasze granice, choć je podpisały, kwestjonują stale, choć niewyraźnie. Mówią, że nie myślą o rozprawie orężnej. A czy był na świecie przykład, zapytuje premier; aby granice państwa wbrew jego woli były zmienione inaczej, jak orężnie.

POLSKA NIE ZGODZI SIĘ DOBROWOLNIE NA ZMIANĘ GRANIC.

Czy jest ktokolwiek, kto by przypuszczał, że Polska dobrowolnie zgodzi się na zmianę swych granic. Wierzyć w to nie mają prawa ani ci, którzy mówią o nas, ani ci, którzy słuchają o tej zmianie.

W Niemczech dokonywa się praca nad wzrostem sił gospodarczych i finansowych. Jest to rzecz realna i kłonić nas musi, abyśmy u siebie nie stanęli na drugim planie, przeciwnie, aby stanowisko nasze było silne, aby każdy musiał się z nim liczyć. A będzie ono takie nie przez to, co będziemy deklarowali, lecz przez pracę twórczą, pełną ofiar i wzajemnej wyrozumiałości, aby wzrosła siła państwa wewnętrznego wszystkich części naszej ojczyzny.

KTO CHWAŁI MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Poseł Perł domaga się, aby rząd przedłożył do ratyfikacji protokół genewski. Mówca uważa, że minister Skrzyński w stosunku do Czech zachował właściwą miarę, zawarł traktaty, które idą do linii wspólnych interesów. Minister Skrzyński powinien również prowadzić politykę bałtycką, która z naszego stanowiska wcale nie jest wymierzona przeciwko Rosji w celach napasniczych, a jest tylko wyrazem wspólnych interesów państw, które powstały wskutek rozgromienia centrum.

POSEL DIMITRIJUK PRZECIWIKO BUDŻETOWI.

Poseł Dimitrijuk, nie mając zaufania do ministra zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi i wnoszą skreślenie funduszy dyspozycyjnych. Na tem obrady zakończono.

Rada Ministrów.

(wp) Jutro o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innymi — omawiane będą: projekt ustawy przemysłowej i projekt ustawy o najwyższej Izbie Kontroli.

Niema okna bez nalecki 3-go maja:

wdowany. W dniu dzisiejszym spodziewane jest odwołanie strajku przez Związek Zawodowy Robotników Rolnych.

Odłożenie konferencji.

(wp) Konferencja ministerstwa skarbu z przemysłem eksportowym, która miała odbyć się wczoraj o godz. 5 pop., odłożona została do poniedziałku 4 maja do godz. 10 rano.

Powracają filary monarchji - po Hindenburgu - Ludendorff. Niemcy zrzuciły maskę.

Zamiast „Schwarz-rot-gold“ — „Schwarz-weiss-rot“.

PO DOJŚCIU DO WŁADZY HINDENBURGA.

Berlin 28-4 1925 r.

Pisma donoszą, że zaprzysiężenie nowego prezydenta odbędzie się prawdopodobnie około 9 maja. W najbliższych dniach ma nastąpić weryfikacja rezultatów przedwczorajszego głosowania. Następnie dopiero przewodniczący komitetu wyborczego uda się do Hindenburga w celu zapytania go, czy przymaie godność prezydenta Rzeszy.

Zdaniem pism, nie należy wątpić, że Hindenburg odpowie twierdząco, poczem uda się do Berlina, gdzie zostanie zaprzysiężony. Ogólna ciekawość budzi kwestia, kto obejmie funkcje podsekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ nowemu prezydentowi brak doświadczenia w sprawach politycznych, osoba podsekretarza stanu będzie odgrywała dużą rolę.

Pisma przypuszczają, że funkcje te obejmie jedna z osobistości, należących do partii ludowej, która zastrzegła sobie to stanowisko wzajemnie za poparcie udzielone po pewnym wahaniu kandydatowi nacjonalistów. Jednocześnie pisma donoszą, że Hindenburg, który przebywał w okolicy Hannoveru w małym jednym ze swych przyjaciół, dowiedział się o wyniku głosowania w poniedziałek rano. W niedzielę wieczorem marszałek nie chciał znać wiadomości z Berlina i udał się wcześniej na spoczynek. Dzisiaj rano powrócił on do swej willi w Hannoverze. Z tej okazji odbędzie się w mieście wielkie manifestacje na cześć marszałka. Miasto będzie udekorowane barwami dawnego cesarstwa. (Pat)

W ŚLAD ZA HINDENBURGIEM.

WIEDEN 28-4 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że rząd Rzeszy zamierza zgłosić dymisję na ręce nowego

prezydenta. Można uważać jednak za pewne, że gabinet Luthera narazie zostanie przy sprawowaniu swych funkcji. Mówia tu również o ustąpieniu naczelnego wodza Reichswehry gen. Seeckta oraz, że resort ten objął by Ludendorff.

ZWYCIESTWO HINDENBURGA— PRZEKLEŃSTWEM NIEMIEC.

GDANSK 28-4 (AW) „Danziger Zeitung” nazywa dzień 26 b. m. jednym z najczarniejszych dni Niemiec.

Naród niemiecki — według pisma — dał raz jeszcze dowód kompletnej niedoірzałości politycznej. W polityce wewnętrznej, prezydentura Hindenburga to katastrofa. Na naprawianie złego, jakie stało się obecnie, trzeba będzie długo czekać.

Dziennik stwierdza, że ciężko zapoczątkowane porozumienie z wrogami zostało zerwane znowu, skutkiem czego polityka zagraniczna okaże się w skutkach niemniej katastrofalna, jak wewnętrzna.

Zwyciestwo Hindenburga, jakkolwiek je traktować, będzie jednym tylko — kończy dziennik — będzie przekleństwem Niemiec.

GŁOSY PRASY HISZPAŃSKIEJ.

MADRYT 28-4 (PAT) Tutejsza „Epoca” pisze, że Hindenburg będzie teraz nowym, jeszcze jednym, źródłem niepokoju w Europie. „Heraldo” stwierdza, że Niemcy pokazały teraz swoje prawdziwe oblicze, monarchistyczne i wojownicze, i dały dowód swego pragnienia wojny. Wybór Hindenburga — pisze dziennik — jest odpowiedzią na politykę tolerancji, ustępstw i polednania, stosowaną przez sprzymierzonych. „Lavor” jest zdania, że wybory niemieckie mogą okazać się uzasadnieniem polityki Poincarego i Milleranda.

PANIKA NA GIELDZIE LONDYŃSKIEJ.

LONDYN 28-4 (PAT) Wiadomość o wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy wywołała nie korzystne wrażenie na giełdzie tutejszej. Niemiecka pożyczka spadła na 97,75, natomiast Foreign Office wydało hasło, że wybory należy uważać za wewnętrzna sprawę Niemiec, gdyż ograniczone pełnomocnictwa mogą mieć mały wpływ na politykę Rzeszy.

„TEMPS” O WYNIKU WYBORÓW.

Paryż 28-4 1925 r.

„Temps” wyraża się bardzo nieprzychylnie o obecnej zmianie konstelacji politycznej w Niemczech, uważając, że naród niemiecki, wybierając na prezydenta Rzeszy dawnego dowódcę armii, chce w ten sposób zatuzować swoją klęskę w wojnie światowej.

„Temps” twierdzi, że wynik wyborów niedzielnych jest wyzwaniem, rzuconym nie tylko mocarstwom sprzymierzonym, lecz całej Europie i Ameryce, Niemcy bowiem zrzuciły przyłbicę, która miała być maską, kryjącą ich rzekome uczucia demokratyczne a pod którą jednak, jak się teraz okazało, kryje się ich dawne oblicze, które teraz światu się ukazało. Polityka ugodowa zbankrutowała całkowicie. Niemcy dzisiaj były gotowe do układów i koncesji, lecz jutro znowu zaczną stawiać warunki.

Wybór Hindenburga jest pierwszym zwiastunem upadku republiki, powrotu Hohenzollernów, rewizji Traktatu Wersalskiego, granic wschodnich, jednym słowem, jest zburzeniem fundamentów kładzionych pod gmach pokoju europejskiego, który wystawiono na podstawie wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa narodów

TELEGRAMY.

W SPRAWIE ODSZKODOWAN WOJENNYCH.

PARYŻ 28-4 (PAT) Dzisiaj przed polsko-niemieckim mieszanym trybunałem rozjemczym rozpoczęły się rozprawy, dotyczące odszkodowań należnych osobom prywatnym za rekwizycje, dokonane przez władze niemieckie, podczas okupacji terytorjum polskiego.

BUDŻET ANGIELSKI.

LONDYN 28-4 (PAT) Reuter. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu Churchill przedstawił budżet na przyszły rok finansowy. Ogólna suma wydatków jest obliczona na 800 milionów funtów, wpływów zaś na 826 milionów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 28 kwietnia 1925 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185.

DEWIZY.

Belgia 26,33
Londyn 25,9775
Paryż 27,10
Szwajcaria 100,725
Włochy 21,275
Holandia 208,32
Nowy Jork 5,185
Praga 15,425
Wiedeń 73,18

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Handlowy 6,50 Bank Przem. Lwów 0,29
Bank Zachodni 1,70 Bank Zj. Ziem. 2,60 Bank Spółki 10,00 Puls 0,45 Spiess 2,01—2,06 Zgierz 0,80 Elektryczność 2,20 Boweri 0,90—1,00 Chodorów 4,05 Częstocice 1,95 Cukier 3,10—3,00—3,05 Falej 0,47 Węgiel 2,55 IV emisja 2,40 Nobel 2,15—2,18—2,14 Cegielski 0,50—0,49 0,50 Lipop 0,79—0,80—0,77 Mdrzejów 4,15 Norblis

Najbliższe obrady Ligi Narodów.

Program pracy.

Paryz 28-4 1925 r.

Maj będzie miesiącem wyteżonej pracy Ligi Narodów.

W miesiącu tym odbędzie się osiem konferencji, już to w sprawach wyłonionych przez Ligę Narodów, już to w kwestiach zależnych.

W dniu 1 maja zbierze się w Paryżu komisja kontrolna dla finansów austriackich.

W dniu 4 maja konferencja odnośnie międzynarodowej kontroli handlu bronią. Konferencji tej przypisywane jest bardzo duże znaczenie. Znaczenia jej nie osłabia odwołanie Meksyku odnośnie wzięcia w niej udziału. Konferencja odbędzie się ma w Genewie, z ramienia Polski weźmie w niej udział gen. Sikorski, obecny dowódca D. O. K. Poznań.

W dniu 7 maja w Paryżu odbędzie się obrady podkomisji dla spraw żeglugi rzecznej.

W dniu 11 maja, również w Paryżu od-

bedą się obrady komisji współpracy umysłowej.

W dniu 19 maja mieć będzie miejsce międzynarodowa konferencja prac. Obrady toczyć się będą pod przewodnictwem Beneša.

W dniu 20 maja — obradować będzie komitet doradczy, zajmujący się kwestią walki z handlem kobietami i dziećmi.

W dniu 25 maja zebrać się ma komisja organizacyjna dla międzynarodowej pomocy i ochrony przed katastrofami żywiołowymi. Konferencja zainicjowana została przez Włochy.

W dniu 26 maja zbierze się komitet gospodarczy, który zastanawiać się będzie nad kwestią zmiany formy deklaracji celnych, oraz odnośnie innych spraw, związanych z obrotem towarowym. Najważniejszą sprawą będzie kwestia omawiana na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów, a dotycząca zakazu wwozu i wywozu towarów, wydanego przez różne państwa. (Aw)

0,97—0,98 Ostrowiec 6,25—6,10—6,15 Parowozy 0,67
Pocisk 1,36 Rohn 0,55 Rudzki 1,80—1,56 Starachowice 2,55—2,52—2,53 Zieleniewski 0,70 Zawiercie 15,75—16,00 Zyrardów 9,25—9,50—9,40 Borkowski 1,52—1,51 Jablkowscy 0,19 Syndykat 0,30 Habernusch 5,40 Żegluga 2,0 Klucze 0,37 Puls 0,25. Tendencja niejednolita.

Nowy prezydent Rzeszy Paweł Hindenburg.

Paweł „von Beneckendorf und Hindenburg” urodził się 2 października 1847 r. w Poznaniu jako syn oficera i liczy obecnie lat 78. Po skończeniu szkoły kadeckiej wstąpił do wojska. Brał udział w wojnie prusko-austriackiej w r. 1866 i został lekko ranny w

bitwie pod Königgrätz. W r. 1896 został generałem. W r. 1911 jako generał korpusu poszedł na emeryturę i osiadł w Hannoverze.

Po wybuchu wojny światowej Hindenburg został powołany na szefa armii niemieckiej. Po początkowych zwycięstwach, które Hindenburgowi zjednały w Niemczech sławę „największego żołnierza”, nastąpiła klęska Niemiec. Po abdykacji Wilhelma, Hindenburg oddał się do dyspozycji rządu republikańskiego; przeprowadził odwrót armii niemieckiej. W maju r. 1919 Hindenburg wystąpił ze służby i osiadł w Hannoverze, gdzie w r. 1920 wydał swoje pamiętniki.

W r. 1921 wystosował Hindenburg list do cesarza Wilhelma w którym pisze, że nigdy nie odstąpi swego cesarza.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

HOJNY DAR NA CELE ZWIĄZKU
OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

k) Mecenas dr. Konrad Rogojski z Warszawy (Mazowiecka 1) ofiarował drogą darowizny na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich gospodarstwo swoje w Goszczynie (pow. pucki) wraz z parcelą w Karwińskich Błotach, obejmujące razem obszar około 60 morgów br. z żywym i martwym inwentarzem. Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza, w myśl intencji ofiarodawcy, zużyć darowiznę na cele gospodarczo-społeczne dla ludności kaszubskiej, stwarzając na miejscu szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, ochronkę dla dzieci, kolonje wakacyjna itp.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, podnosząc wysoko prawdziwie obywatelski czyn hojnego ofiarodawcy, składa Mu na tej drodze publiczne podziękowanie i tuszy, że pierwszy ten dar nie pozostanie odosobniony lecz posłuży jako dobry przykład ofiarności na cele tak ważne społeczne Kresów Zachodnich.

JAK ŻYDZI WYZYSKUJĄ CHŁOPÓW.

k) Pisma podają świeżo jaskrawy przykład niesłuchanego wyzysku chłopca polskiego przez pijawkę żydowską. — Otóż niejaki Lejba Frydman z Pacanowa w roku 1922 w październiku pożyczył Piotrowi Płachcie na zapłacenie podatku mk. 28,000; na sumę tę Płachta podpisał rewers. Frydman korzystając z nieświadomości Płachty począł wyłudzać od niego tytułem procentu od sumy pożyczonej niesłuchane procenty pieniędzmi, oraz w naturze.

Np. w listopadzie 1923 r. wyłudził 130 milionów mk. na początku 1923 r. 3 mtr. pszenicy, następnie 2 metry wyki, pół mtr. bobu, pół mtr. prosa i pół metra grochu. Ponadto nie umiającym czytać po polsku Płachtę dał do podpisania trzy weksle oraz rewers. Weksle opiewały na imię syna lichwiarza Szmula Frydmana na sumę 1500 złotych.

Rewers podpisany nieświadomie przez Płachtę opiewał na sumę mk. 1,500,000,000.

Ponadto tytułem procentu od pożyczonej sumy wyłudził od Płachty 18 i pół mtr. pszenicy, potem zaś znowu 6 i pół mtr. pszenicy.

Ogółem Płachta nieświadomie podpisał zobowiązań pieniężnych na sumę mk. 3,240,000,000.

Wszystko to Lejba Frydman miał wyłudzić od Płachty tytułem procentu i zaliczki na dług od sumy 28,000 mk. pożyczonych mu w roku 1922.

Dług sam według przeliczenia na złote wynosi złotych 20 (dosłownie dwadzieścia). Ktoś uczciwy na prowadził wyzyskiwanego Płachtę na ślad szalbierstwa Frydmana — przeto poszkodowany zwrócił się na drogę sądową.

—oOo—

Zwycięstwa polskich jeźdźców w Nicei.

Dotyychczasowe wyniki międzynarodowych konkursów w Nicei postawiły ekipę polską na pierwszym miejscu w szeregach uczestniczących narodów. W powtórzeniu wyników już uprzednio podanych i rezultatów ostatecznych, ogólne wyniki z 5-ciu dni przedstawiają się następująco:

I. Dzień „Prix des Grand Hotels de Nice” — kon-

Spolszczył WNER.

2)

Niedzielne śniadanko.

I poprzez pikantną sylwetkę Lili ujrzał jak przez mgłę swą samotną opuszczoną płaczącą żonę w swym jeszcze poślubnym mieszkaniu, gdzie tyle wspólnie spędzili chwil miłych i radosnych.

Stanęły mu przed oczyma jej niebieskie marzace oczy, maleńka twarzyczka okolona roztrzepanym blond puklami.

— Jaki ze mnie stary losi! — mruknął dość głośno, że aż stojący obok chłopiec — „Co pan rozkłada?” — zapytał.

— Idź do diabła, rzucił się pan Piotr i nie dojadłszy, nie czekając na resztę wyleciał.

Wpadł do jakiejś cuklarni, by napisać list do Lili z powiadomieniem o katagorycznym zerwaniu.

Zdania, które mu dyktowało pierwsze rozdrażnienie, nie zadawały go całkowicie i powoli coraz bardziej jakby usuwały się w przestrzeń.

Podarł dwa listy i doszedł do wniosku, że będzie bardziej na miejscu, jeżeli okaże się raczej ironicznym i krótko zawiadomio swojej skónczonej żonie.

Próbował dalsi pisać, jednak nie z większym

Królowa Warszawy.

W dniu 3 Maja w stolicy z pośród dziewcząt pracujących jedna, wyróżniająca się cnotami, pracowitością, zostanie obrana na rok „Królowa Warszawy”.

Komitet artystyczny obchodu III Maja ukonstytuowany z inicjatywy Departamentu Kultury i Sztuki, rozwijając życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, aby święto III Maja było wyrazem powszechnej radości, postanowił program obchodu w stolicy uświetnić obieraniem Królowej Warszawy.

W formie wesołej manifestacji ma znaleźć wyraz pochwała panny dobrych obyczajów i radości życia. Ta symboliczna uroczystość, mająca tradycje zagranicą, powinna i w Polsce spotkać się z ogólnym uznaniem. W ogólnym zarzysie program przedstawia się w sposób następujący:

W przeddzień święta, specjalne kolegium sędziów z ramienia miasta, sztuki i pracy dokona obioru Królowej. 2 wice-królowych i 6 panien dworu, z pośród kandydatek, jakie zgłoszone będą przez kobiece związki i stowarzyszenia oraz z inicjatywy jednostek. Nazajutrz odbędzie się na ratuszu uroczystość koronacji, poczem korowód ruszy przez miasto do Belwederu gdzie Królowa obiecała przyjąć p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Departament sztuki i kultury przeznaczył 1000 zł. na zapoczątkowanie funduszu posagowego dla Królowej. Komitet nie wątpi, że suma urosnie, a kupiectwo warszawskie pospieszy z darami.

Wyłoniona z komitetu delegacja udaje się do p. Prezydenta miasta, aby prosić go o przyłączenie protektoratu nad uroczystością. Równocześnie komitet uchwalił prosić o protektorat i poparcie prezesa Rady miejskiej, sen. Balińskiego, komisarza rządu Jarmo-

kurs przeznaczony dla koni, które nigdy nie były nagrodzone w Nicei: 4-ta nagroda rtm. Dobrzański, 12-ta nagroda por. Zgorzelski, wstęgi honorowe ppłk. Römmel, rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Zgorzelski.

II. Dzień „Prix de S. A. I. et R. Madame la Princesse Loetitia de Savoie-Napoleon, Duchesse D'Aoste: 1-a nagroda (puhar) rtm. Królikiewicz, 7-a nagroda ppłk. Römmel 11-a nagroda rtm. Dobrzański, 12-a nagroda por. Zgorzelski, wstęgi honorowe por. Szosland.

III. Dzień „PriX du Comité des Fetes et des Sports”. 3-a nagroda rtm. Królikiewicz, 6-a nagroda rtm. Królikiewicz, 7-a nagroda rtm. Dobrzański, 8-a nagroda por. Zgorzelski, wstęgi honorowe ppłk. Römmel.

IV. Dzień „Priv de la Victoire”. I Serja. 1-a nagroda rtm. Królikiewicz, 4-a nagroda por. Zgorzelski, 7-a nagroda rtm. Dobrzański, 8-a nagroda por. Szosland, wstęgi honorowe ppłk. Römmel. II Serja. 2-a nagroda ppłk. Römmel, 4-a nagroda rtm. Dobrzański, wstęgi honorowe rtm. Królikiewicz.

V. Dzień „Priv de Monaco”. I Serja 1-a nagroda rtm. Dobrzański 2-a nagroda por. Zgorzelski II. Serja 1-a nagroda rtm. Królikiewicz, 3-a nagroda rtm. Królikiewicz, 4-a nagroda rtm. Królikiewicz, 5-a ppłk. Römmel.

powodzeniem, jak poprzednio (pan Piotr, jak ja, niestety, nigdy nie miał szczęścia do pióra) i wreszcie zdecydował.

A gdybym to sam oznajmił...

Jutro postanowił do niej pójść. Wzburzone myśli rozpoczęły taniec w jego mózgu. Układał kłójące zdania pełne sarkazmu i powtarzał, żeby się nauczyć na pamięć. Wyobrażał sobie wszystkie okoliczności jutrzejszej rozprawy opracowywał każdy szczegół, jak aktor swą rolę i jednocześnie jak widzą ją oceniał i okłaskiwał.

Dobrze! Niechaj już dziś Lili spędzi dzień ze swym sławetnym „bratem” jutro bezterminowy urlop i basta!

O, tak, pan Piotr umiał być stanowczym.

Wrócił późnym wieczorem do domu, po obiedzie z przyjaciółmi i nie budząc żony wsunął się do łóżka.

Spał bardzo mało i źle tej nocy. Cały ranek spędził na przypominaniu sobie mściwej przemowy, którą przygotował wczoraj, lecz która już dziś tak nie przemawiała wyraźnie do niego, jak wczoraj. Jednakowoż wprost z biura rezolutnie skierował się w stronę ulicy gdzie mieszkała Lili. Tymczasem im bliżej c. u. tem kroki jego stawały się wolniejsze.

A może niedostatek... nie rozwał wcale nie oko

wicza i redaktorów pism warszawskich.

Siedziba komitetu Towarzystwo Artystyczne, Trebacka 10.

Oto lista pierwszych „dostawców dworu Jej Królewskiej Mości”.

Właściciel firmy jubilerskiej na Krak. Przedm. p. Zelisławski przyniósł pierwszy podarunek przepiękna kamee oprawna w złoto i rubiny.

Druga z kolei niemiłej hojną ofertę zgłosiła firma „Krzysztof Brun i Synowie”. Ofiaruje ona całkowitą wyprawę kuchenną składającą się z aluminiowych garnków i rondli „Pelikan”, wyżymaczki, maszynki do lodów i wiele przedmiotów gospodarstwa kuchennego, łącznie z wszelkimi drobiazgami.

Firma „Stefania Kryńska” przesała piekna haftowana sukienkę letnia dla Królowej.

P. Złotkowski, właściciel zakładu fryzjerskiego „Zygmunt” obowiązuje się przez cały rok panowania Królowej bezpłatnie czesać ją pięknie i „manicurować” jej paluszki.

Wreszcie fotograf p. Marjan Fuks ofiarował: 100 złotych na fundusz posagowy Królowej, całomiesięczny pobyt z utrzymaniem w swej willi na letnisku w Radości i piękny, artystyczny portret monarchini.

Jak się dowiedziałem, stowarzyszenia i związki kobiet pracujących zainteresowały się projektem obioru Królowej jako wyrazem hołdu stolicy dla warszawianki, pracy, cnotami i radością życia wywyższonej ponad inne.

Kandydatki zgłaszają poszczególne biura, instytucje, a i jednostki prywatne nawet bezimiennie.

Ogólna klasyfikacja w tym konkursie: 1-a, 3-a i 4-a nagrody zdobył rtm. Królikiewicz, 5-tą rtm. Dobrzański, 6-tą ppłk. Römmel.

—oOo—

Czuła żona.

§) W Norymberdze stracono niedawno pewnego rzemieślnika skazanego na śmierć za zabicie syna. Egzekucja odbyła się o świcie. O godzinie dziesiątej rano tegoż dnia wdowa po skazańcu zapukała do wrót więzienia.

— Chciałam, aby mi oddano tabakierkę mego męża, rzekła.

Gdy oddano jej tabakierkę, otworzyła ją i zawołała z oburzeniem:

— A to galgan. Nie zostawił mi ani szczypty tabaki, a ja jestem za biedna, aby sobie kupić.

Następnie zaczęła się donpytywać o ostatnie chwile skazańca. Opowiedziano jej, że wieczorem dostał porcję pieczonego prosięcia, rano zaś wypił szklanke kawy i dwa kieliszki rumu.

Baba zachłysłna się z zazdrości. Za taką cenę, zawołała, można oddać życie.

liczności? — rozmyślał. Licho ją wie, może ona naprawdę ma jakiego brata. Dlaczego nie miałaby mieć brata? Pan Piotr też miał przecież brata, Antoniego.

Gdy już wreszcie przyszedł na miejsce czuł, iż poważne refleksje odebrały mu większość jego energii. Dźwięk dzwonka, który nacisnął ocucił go. Wprawdzie dalej w obecności Lili nie zaczynał, przemówiwszy od razu przez delikatność naturalnie, no i dla tego, że przecież służąca Lyła obok i mogłaby usłyszeć; nie zaczynał przemowy i po jej odejściu, gdyż Lili rzuciła się na niego.

— A co? Toś ty wczoraj chciał zrobić awanturę z powodu mego brata, co? Przyznaj się? No!

— No chyba! — odpowiedział śmiało. — Wejdz w moje położenie... Przychodzę.

— A ja! Takem się cieszyła; na śniadanko tylko z tobą, we dwoje, cały tydzień czekałam. A ty co?

Przez chwilę pan Piotr nie nie mówił, szukając słów wpatrzony w pełne wargi już zaczynającej się uśmiechać dziewczyny. Wreszcie cofnąwszy swe poprzednie zamiary

— No... — wybąknął — to śniadanko, jeżeli chcesz powetujemy sobie w następną niedzielę.

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zyjąca maszyna do liczenia.

§) W Berlinie popisuje się obecnie niezwykły człowiek robiący wrażenie żywej maszyny do liczenia. Nazywa się oficjalnie Wilhelm Taube, jako pseudonim używa wdzięcznego imienia „Archimedes” i produkcje jego niezwykle zdumiewają słuchaczy zonslerka bilionami i trylionami, wyrzuceniami z własnej mózgowicy. Jak podnoszą berlińskie pisma, trudno jest opisać, co ten czarownik cyfrowy wytwarza. Damy taki przykład: Podczas produkcji podnosi ktoś, pocąc się i mierzając, dwucyfrową liczbę do kwadratu, a te znowu do kwadratu i to aż się otrzyma dwudziestocyfrowa liczba. Liczba ta podaje się Archimedesowi resp. Taubemu, który po kilku sekundach namysłu z pamięci wyliczy, że daliśmy na to liczba 31, podniesiona jest do 8-ej potęgi. Drugi przykład: każe sobie poddyktować dwudziestocyfrową liczbę i w jednej chwili oblicza liczbę otrzymaną z podniesienia do 8-ej potęgi poddyktowanej mu dwudziestocyfrowej liczby i t. d. Słuchacz nadaremno stara się podążyć myślą za polaniami cyframi, w połowie drogi zblizny, zmęczony oszołomiony trylionami, kapituluje. Na czem polega eksperymenty tej żywej maszyny do liczenia, trudno powiedzieć, czy to pamięć wrodzona, czy też sztuczne przeobrażenie głowy w maszynę. Taube wprowadzi zaprzecza wszelkiemu trenowaniu się, powiada, że musi przeprowadzać ćwiczenia odwrotne, żeby się pozbyć z głowy cyfr, które go męczą. Taubego badali psychiatrzy, tak dla nich ciekawym jest mózg jego.

Straszne skutki długotrwałego głodu.

§) Panujący w sowieckiej Rosji głód dał możliwość tamtejszym uczonym przeprowadzenia wielu obserwacji, niemożliwych do uczynienia w innych krajach.

I tak znany profesor fizjologii dr. Iwanowski zbadał 2.114 osób i doszedł do ciekawych wniosków.

Z powodu długotrwałego głodu ludzie tracili na wadze, która w niektórych wypadkach zmniejszała się nawet do 30 proc. Najpierw znikały zapasy tłuszczu, potem zanikały mięśnie, wreszcie wątroba, a kiszki pokrywały się wrzodami.

Dr. Iwanowski zaobserwował, iż długo trwały głód wpływa na wzrost człowieka. I tak wysokość mężczyzny zmniejszała się przeciętnie o 6,5 milimetra, u kobiet zaś od 3-5 centymetrów.

Zmieniała się również forma kości. Twarz przybierała owalny rozmiar jak by rozszerzyły się kości policzkowe, natomiast głowa stawała się znacznie mniejsza.

Uwłosienie również doznawało poważnych strat, włosy zmieniały kolor i wypadały, a skóra poczyniała się łuszczyć i traciła swą elastyczność.

Organizm stawał się bardzo mało odporny, a najmniejsze zadrażnienie jątrzyło się i stawało się niebezpieczne.

Szczególnie złowrogo odbił się głód na ciężarnych matkach, wydawały bowiem na świat marne potomstwo lub rodziły przed czasem.

Któż więc śmie zaprzeczyć, iż Sowiety nie obdarzyły ludzkość błogosławieństwem?

Bez nich nie możnaby było zaobserwować strasznych skutków, jakie wywołuje powolne konanie z głodu...

Osobliwa przygoda sparaliżowanego malarza.

§) Do znanego malarza w Londynie Jacksona który od szeregu lat z powodu silnej podagry nie mógł chodzić i zmuszony był przez dzień cały leżeć na otomanie, wkraśli się pewnego dnia złodziej w chwilę, gdy malarz wysłał swego służącego po sprawunki a w domu pozostała tylko kucharka. Złodziej obeznany dobrze ze stosunkami w domu malarza, zadzwonił do mieszkania a kiedy kucharka mu drzwi otworzyła, przedstawił się jako zastępca lekarza domowego i wszedł spokojnie do pokoju malarza. Zamknawszy drzwi za sobą, oświadczył zdumionemu artysty, że przyszedł ażeby zabrać mu kosztowności

Sherlock Holmes w nowym wydaniu.

ZADZIWIAJĄCE DOCHODZENIE DRA. LOCARDA.

§) Stworzony przez znanego pisarza angielskiego Conan Doyle'a typ szlachetnego detektywa, z pobudek idealnych tropiącego ślady najbardziej wyrafinowanych zbrodni, rozpoczął, rzec można, nowy okres w rozwoju detektywizmu. Dziś większość detektywów pracuje poniekąd według metody Sherlock Holmes'a.

Na tem polu doszli francuzcy specjaliści policyjni do wyników wprost zadziwiających, czego przykładem działalność dra Locarda, kierownika technicznego laboratorium policyjnego w Lyonie. Dr. Locard pracuje głównie przy pomocy kamery fotograficznej i mikroskopu, dzięki czemu jego badania kryminalistyczne nabierają cech ścisłości naukowej. Długoletnią praktyką i specjalnym uzdolnieniem doszedł do takiej biegłości, że z pozornie nic nie znaczących drobnostek, które mu zdradzają kamera i mikroskop umie zestawić przebieg zbrodni tak dokładnie, jak gdyby go był usłyszał od samego obwinionego. Wystarczy mu znaleźć jeden włos, ażeby domyślić się z tego faktu wyglądu osoby, do której włos należał. Staranne zbadanie pieczątki na liście pozwala mu na stwierdzenie, czy i jak otwierano przedtem kopertę, czy otwarcie nastąpiło przy wysyłce czy też po nadejściu listu na miejsce przeznaczenia.

Z drobnych resztek popiołu umie wnioskować dr. Locard, jaki gatunek tabaki zwykł palić obwiniony; węzeł na sznurku wystarcza do stwierdzenia jego zawodu; jedno słowo na pisane na ścianie pokazuje bystre oko kryminalisty nie tylko wzrost oskarżonego, lecz również, czy pisze prawa czy lewa reka, czy jest krótko — czy też dalekowiedzący lub też ma wzrok normalny. Pewnego fałszerza pieniędzy poznał dr. Locard po ledwo widocznych śladach ołowiu, które znajdowały się na rękawie przestępcy.

Typowym przykładem wnikliwości metody dra Locarda była konfrontacja pewnego

mężczyzny, obwinionego o morderstwo, który chciał dowieść swoje alibi twierdząc, że w chwili popełnienia morderstwa znajdował się w kamieniołomie znacznie oddalonym od miejsca, gdzie popełniono zbrodnię. Dr. Locard zbadał pył z ubrania obwinionego zapomocą mikroskopu, przyczem okazało się, że pył pochodził ze skórki grochu i fasoli. Z faktu tego wniósł dr. Locard słusznie, że morderca ukrył się po dokonaniu zbrodni w pobliskiej stodole, do czego się potem przyznał obwiniony.

Sfałszowanie czeku wykrył dr. Locard przez silne powiększenie pisma na czeku, które wykazało, że z siódemki zrobiono dziesiątkę. Zapomocą wół zjedzonego kawałka chleba, pozostawionego w spladrowanym mieszkaniu przez jednego z członków szajki złodziejskiej, wykonano według wskazówek dra Locarda odlew uzębienia, który uderzał charakterystycznymi wcięciami na zębach. W ciągu 2 dni znalazł się posiadacz tak znamienych zębów za kratkami.

Jednym z najsłynniejszych sukcesów dra Locarda było wykrycie sprawcy tajemniczego morderstwa w okolicy Lyonu. Na polu w pobliżu miasta znaleziono zwłoki mężczyzny, w którego piersiach tkwił nóż aż po rękojeść. Nie było żadnych danych, któreby naprowadzały na ślad mordercy. W kilka tygodni później doniesiono z tej samej okolicy o popełnieniu szeregu drobnych kradzieży, poczem policja zaarrestowała mnóstwo włóczęgów i innych podejrzanych osobników. U jednego z zaarrestowanych znaleziono małą plamę krwista na mankiecie koszuli. Dr. Locard ujrzał w plamce swem niezwykle bystre oko drobny przedmiot i zabrał go do zbadania pod mikroskopem. Okazało się, że było to nasienie rośliny tragopogon, która rosła w wielkiej obfitości w miejscu, gdzie znaleziono trupa. I rzeczywiście stwierdzono, że włóczęga był mordercą.

Spór o Rembrandta.

PROCES KSIĘCIA JUSSUPOWA Z AMERYKANSKIM MILJONEREM.

Już dłuższy przeciąg czasu toczy się spór pomiędzy rosyjskim księciem Jussupowem a amerykańskim milionerem Józefem Widenerem znanym zbieraczem. Istotą sporu stanowią dwa płótna Rembrandta, będące własnością księcia, a znajdujące się obecnie w zbiorach Widenera. Książę twierdzi że obydwa obrazy zastawił u Widenera, który utrzymuje, że nabył on te obrazy jaknajzupełniej prawnie i dlatego książę niema żadnego prawa żądać takowych z powrotem; a pragnie je wydstać tylko dlatego, że dziś mógłby za nie uzyskać znacznie wyższe ceny, niż te jakie swego czasu zapłacił Widener.

Na skutek skargi wniesionej przez księcia Jussupowa przeciw nowojorskiemu nobelowi odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa przed jednym z sądów amerykańskiej metropolii. Pierwszym zeznawał książę Jussupow. W zeznaniu swym opisał on dość obszernie nader ciężkie położenie arystokracji rosyjskiej w jakim znalazła się ona dzięki przewrotowi bolszewickiemu. I on znajdował się w ciężkich kłopotach finansowych potrzebując pieniędzy dla siebie i dla ulżenia doli zbliżonych z nim zagranicę przyjaciół.

Razem z klejnotami rodowemu udało mu się przemycić przez granicę rosyjską dwa oryginały Rembrandta, które przewiózł wśród szeregu małowartościowych a nawet zupełnie wartości nie przedstawiających malowideł. Po przybyciu do Anglii usiłował za pomocą tych obrazów dojść do gotówki. Spotkał się wówczas z Widenerem, który wyraził gotowość pożyczania mu sumy stu tysięcy funtów szterlingów pod zastaw obu Rembrandtów. Wówczas stanęła pomiędzy nimi umowa, że jeżeli książę zechce te obrazy odebrać z powrotem, to będzie mógł to uczynić do 1 stycznia 1924 roku za zwrotem udzielonej

mu pożyczki oprocentowanej na 8 procent w stosunku rocznym. Licząc na otrzymanie tej pożyczki książę poczynił szereg wydatków, lecz Widener dając mu pieniądze postawił warunek, aby Jussupow zobowiązał się po odebraniu obrazów przez dziesięć lat utrzymać je swoim posiadaniem. Jussupow nie mogąc dłużej czekać na pieniądze, musiał warunek ten przyjąć.

Adwokat pozwanego milionera wyjaśnia, że właśnie skutkiem tego ostatniego warunku, klient jego odmówił wydania obrazów, gdyż posiadał pewność, że Jussupow nie dotrzyma tego warunku. Jednocześnie адвокат usiłował spowodować zeznanie Jussupowa, że Widener dając pieniądze nie myślał o udzieleniu pożyczki a miał wyłącznie na celu jako zapalony zbieracz nabycie obrazów na własność.

Książę zaprzeczył temu i oświadczył, że obrazów poniżej dwustu tysięcy funtów szterlingów nigdy by nie sprzedał; a Widener odmawiając mu wydania obrazów poddał w wątpliwość „gentlemens agreement” Jussupowa. Oświadczenie księcia o tem, że mógł za obrazy osiągnąć dwieście tysięcy funtów z'a się zadecyduje o losie procesu. Adwokat Widenera odczytał następnie sądowi kopję listu swego klienta do Jussupowa w którym on pisze: „W moim posiadaniu znajduje się dziesięć Rembrandtów, dlatego też obrazów za niską nie ocenię, jednak do dnia dzisiejszego nikt za Rembrandta więcej jak czterdzieści tysięcy funtów nie płacił”.

Po odczytaniu tego listu książę przyznał, że w czasie dokonywania transakcji z Widenerem według jego zdania za Rembrandta powyżej czterdziestu tysięcy funtów nie można było osiągnąć. To zeznanie rozstrzygnie niewątpliwie proces na korzyść Widenera. (m. t.)

To rzekłszy, począł pośpiesznie otwierać wszystkie szafy i szafki i chować do kieszeni wszystko, co tam znalazł. Biedny malarz, nie mogąc się z miejsca ruszyć, przypatrywał się tej robotce, ale jednocześnie ręce jego nie próżnowały. Malarz bowiem zawsze przy

sobie kajet do rysunków, naszkicował szybko sylwetkę złodzieja, który zajęty swoją „pracą” nie widział wcale co malarz robi. Zrabowawszy co się dało, przemieszkał ulotnił się czem prędzej, przekonany, że mu się sztuczka udała. Kiedy jednak służący malarza

za i miasta powrócił, ten opowiadający co się stało, wręczył mu podobiznę złodzieja z poleceniem by natychmiast udał się na policję. W świetnie nakreślonej sylwetce w urzędzie policyjnym poznano na pierwszy rzut oka jednego ze znanych „ptaszków londyńskich, puszczono się za nim natychmiast w pośrogi i schwytano go w chwili, gdy łup swój w domu „porządkował”. Wobec doskonale podobizny złodzieja musiał się do winy przyznać, a malarz jeszcze tego samego dnia otrzymał napowrót swoje kosztowności.

Złodziej zaś poszedł do kryminalu, rozpamiętywać nad tem, jak to niebezpiecznie okradać artystów.

Wieczny żeglarz bez własnej ojczyzny.

(§) Jest nim samozwańczy emir Kurdystanu. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Ben Abdullah, lecz gdy po wykryciu spisku, w ojczyźnie był zagrożony śmiercią pod nazwiskiem J. Albert Bronson wsiadł na okręt z zamiarem przedarcia się do Anglii a stąd gdziekolwiek indziej, byleby zdala od swoich prześladowców. W Londynie nie pozwolono mu wylądować, przesiadł się więc na okręt płynący do Ameryki i znalazł się w porcie nowojorskim. Policja amerykańska: uprzedzona o podróży niewygodnego działacza nie pozwoliła mu wysiąść na ląd i rozkazała jechać gdzie mu się żywnie podoba byleby nie szukał przytulku w Stanach Zjednoczonych. Właścicielka okrętu, amerykańska kompania żegluga, chcąc nie chcąc znowu zabrała Ben Abdullaha i zawiozła do Londynu z poprzednim skutkiem. Niedoszły władca Kurdystanu niema żadnych środków utrzymania i pozostaje na kosztie kompanii, która zwróciła się do amerykańskiego departamentu pracy z prośbą o zwolnienie jej od bezpłatnego podróżnika. Skończy się prawdopodobnie na tem, że kompania własnym przemysłem podrzuci go na jakimś bezлюдnym wybrzeżu Południowej Ameryki.

Walki komunistów rosyjskich z socjalistami w Chicago.

(§) W sali teatru Garrick w Chicago odbyło się masowe zebranie Rosjan, zwołane przez socjalistyczny „Verbund” celem złożenia składek na głodnych socjalistów z Rosji, tułających się po rozmaitych krajach Europy. Na zebranie przybyli w poważnej gromadzie bolszewicy i przeszkodzili głównemu mówcy Rafałowi Abramowiczowi, z czasów Kiereńskiego, ambasadorowi rosyjskiemu w Londynie. Powstała awantura i walka zaalarmowano 50 policjantów patrolowych i drugie tyle detektywów, którzy usiłowali położyć tamę wzajemnej bilatyce w której 20 osób odniosło okaleczenia. Gdy próby rozumu nie pomogły, wezwano jeszcze 50 policjantów. Bójka trwająca przeszło dwie godziny przeniosła się na ulice. Młode komunistki, wyłącznie żydówki, z okrzykiem „precz z amerykańskimi kozakami!” walczyły z policją na paznokcie i szpilki, kalecząc twarze i ręce. Redaktor pisma komunistycznego William Dunn zwracał się do zgromadzonej publiczności, nawołując do rozpoczęcia rewolucji w Ameryce. Dopiero przybycie silnego oddziału policji uzbrojonego w pałki gumowe, przerwało ekscytyw. Bolszewików otoczono, zaprowadzono na stację policyjną i po przetrzymaniu rozpuszczono.

Obecny okres trzęsień ziemi.

n) Żyjemy w bardzo ciekawym okresie trzęsień ziemi. Choć otrzymujemy z niektórych punktów tylko niedokładne sprawozdania, to jednak informują nas dość obszernie o gorączkowym stanie skorupy ziemskiej wrażliwe seismografy.

Ostatni period wstrząśnień rozpoczął się katastrofą w Antyllach. — Skape tylko wiadomości doszły z Guadaloupe. — Wyspa Guadaloupe znajduje się w oddaleniu 400 km. od wyspy św. Tomasza, która przed 58 laty była nawiedzona trzęsieniem, a silnie dało się ono odczuć i na Guadaloupe. Wyloty trzęsienia na Guadaloupe zaniepokoily i na szą europejską skorupę, seismografy nasze notują od tej pory prawie codziennie wstrząśnienia z obszaru Adrii, morza Śródziemnego i Turkestanu; na szczęście są tylko lekkie wstrząśnienia bez niszczących skutków. 7 kwietnia zaznaczyły znowu seismografy wstrząśnienia w Meksyku, przyczem ziemia ogniem

§) W czasach ostatnich znowu kilkakrotnie wylęła w świecie politycznym Abisynja i jej władza. Podróżnicy i przedstawiciele państw europejskich, którzy mieli sposobność być w Abisynji, ogłaszają znowu liczne z tych pobytów wspomnienia.

Lord Hindlip, który bawił na dworze jeszcze Menelika, tak o nim pisał:

Kto dotarł do wnętrza pałacu cesarskiego, znajdował się odrazu w otoczeniu przepychu egzotycznego. Przez ogromne podwoża pełne kwiatów o odurzającym zapachu, przez liczne bramy, w których za wejściem odzywał się raz po raz gong strażników, obwieszających przybysza, wchodzącego do sali przyjęć, udekorowanej skórą lamparciami i lwimi trofeami, bronią, perskimi dywanami, posagami i tysiącem dziwnych sprzętów, zalanych światłem lamp i lichtarzy. Stamtąd prowadzono gościa do pokojów Negusa, który wychodził na przeciw, zawsze przyjaźnie uśmiechnięty. Widzieliśmy przedewszystkiem tłum urzędników w fantastycznie jaskrawych szatach; od tego tła odcinała się sylwetka cesarza w miękkim kapeluszu o szerokich skrzydłach, w białej długiej szacie jedwabnej, na której czerni się jedwabna kurka, przetykana złotem. Negus podczas posłuchań zachowuje się zawsze swobodnie, bez urzędowego tonu, interesując się wszystkim, co mu obcy przedstawiają. Natomiast w wystąpieniach urzędowych otacza się surowym ceremoniałem, a przepych, w którym się kocha, dochodzi do niezwykłych wybujałości.

W sali wielkich przyjęć stoi wówczas ogromny tron z czerwonym baldachimem, na którym złotym śniegiem wyhaftowane jest wielkie „M” z koroną cesarską. Negus ukazuje się w białych spodniach i w długiej szacie zielonej z żółtymi pasami, w czarnym jedwabnym burnusie, przetykanym złotem o podszewce różowej. Na nogach ma ogromne buty lakierowane, w uszach cenne diamenty, na głowie turban z białego muszliny i kapeluszek słonko-ry koloru złota, wysadzany rubinami i szafirami. Na palcach dziesiątki pierścieni. Nad głową władcy trzyma służba olbrzymi czerwony parasol.

Podróżnik ten opisuje też wielką ucztę na dworze. Negus, siedząc sam przy osobnym stole, je i pije bardzo niewiele i zawsze zastolony jest w chwili pożywiania potrawą gęstą zastolony przez otaczającą go służbę. Przy cesarzu zasiadają najwyżsi urzędnicy; służba trzyma przed nimi olbrzymie kawały mięsa,

W stolicy Abisynji

z których odcinają sobie połówne porcje. Na zakończenie uczy — jak opowiada Hindlip — wznoszono zdrowie Negusa i wtedy otwierają się zastolony i goście mogli rzucić okiem na olbrzymią salę, pełną oficerów i żołnierzy, siedzących przy małych żelaznych stolach. Wszyscy zjadali chciwie leżące na półmiskach mięso i przepijali do siebie pawem i miodem stojącym w beczulkach i dzbanach. Na zakończenie odzywa się fantara trębaczy; znak, że trzeba pożegnać się z cesarzem i odejść.

Adis - Abeba - Złoty w Abisynji było dawniej wsią; dopiero w ostatnich kilkunastu latach rozwinęła się w formalną stolicę. Między tysiącami okrągłych chat ze stożkowatymi dachami wznoszą się już liczne piętrowe domy w stylu indyjskim lub europejskim. Tylko Gibi, rezydencja cesarza, na wzgórzu w środku miasta składa się wyłącznie z budowli w stylu arabsko-indyjskim. Podobnie przedstawiają się rezydencje książąt lennych i ministrów.

Rozległe miasto przecinają we wszystkich kierunkach szerokie gościńce, których budową kierował sam nieboszczyk Menelik. Rezydencję Negusa, której nazwa oznacza „nowy kwiat” otaczają ze wszech stron gaje i ogrody. Najważniejszymi budynkami są obok willi cesarza i hali tronowej, mogącej pomieścić 10.000 osób, nowy kościół św. Jerzego na placu targowym, obszerny gmach urzędu celnego, pałac banku abisyńskiego nowy hotel zbudowany przez cesarza, urząd pocztowy ze stacją telefoniczną, gimnazjum cesarskie i wielki szpital, zbudowany systemem pawilonowym. Po wojnie przybyło jeszcze kilka wielkich gmachów, między innymi i ministerjum wojny, otoczone fortem i wałami, najeżonych armatami.

W obrazie ulicznym Adis-Abeba łączą się w dziwaczny sposób najnowocześniejsze zdobycze z prastarą tradycją. Obok karawan, złożonych z mulów i wielbłądów, widzi się kolejki miejskie i samochody. W życiu codziennym Etyjpa gra telefon i karabin rezerwowy równorzędną rolę ze sprzętami przekazanymi przez rządzących. Charakterystyczne jest że Abisyńczycy biorą z Europy to tylko, czego istotnie potrzebują, a równocześnie nie zwracają swych narodo wych zwyczajów. Adis-Abeba jest dzisiaj centralnym punktem handlu na olbrzymim obszarze. Wszystkie produkty południowej Etyjpii tutaj spływają i stąd dopiero są wysyłane dalej: 50.000 wędrownych handlarzy roznosi import światowy w najdalsze doliny i okolice kraju.

Ameryka w cyfrach.

Ludność Stanów Zjednoczonych wynosi

(n) Opublikowane ostatnio przez wydział statystyczny departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych dane wykazują, że według spisu ludności przeprowadzonym na 1 stycznia r. b. Stany Zjednoczone liczą 114,311,000 mieszkańców. Przedostatni spis ludności w Stanach przeprowadzony przed dziesięcią laty wykazywał liczbę mieszkańców na 105,710,620, podczas gdy w roku 1910 Stany liczyły tylko 91,972,266. Cyfry te wykazują, że liczba ludności Ameryki stale wzrasta.

W roku 1924 zanotowano w Stanach 2,645,000 urodzin, natomiast zgonów tylko 1,333,000. Wzrost ludności przez emigrację do Stanów w roku ubiegłym jest zupełnie nikły i ogranicza się do sumy 315,000.

Departament handlu Stanów Zjednoczonych publikuje pozatem niezmiernie ciekawą statystykę nieszczęśliwych wypadków spowodowanych środkami komunikacji. Wy-

114 milionów 311 tysięcy mieszkańców.

nika z niej że w roku 1925 pełne 25.000 osób wśród których 10.000 dzieci poniosło śmierć wskutek przejechania przez pociągi automobile czy też inne środki komunikacji, a przeszło 700.000 osób z tego samego powodu odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia cieleśne. Straty materialne poniesione skutkiem tych wypadków sięgają zawrotnej sumy 500 milionów dolarów.

Latem roku bieżącego odbędzie się w Nowym Jorku konferencja w której weźmie udział przeszło 1000 przedstawicieli wszystkich Stanów. Konferencja ta będzie się zajmowała wyłącznie obmyśleniem środków, które będą mogły skutecznie przeciwdziałać względnie ograniczyć potworną wprost liczbę nieszczęśliwych wypadków spowodowanych środkami komunikacji. Na czele ruchu ochronnego życia ludzkiego przed temi wypadkami stanął amerykański sekretarz dla handlu znany w Polsce sir Herbert Hoover. (m. t.)

UTRAPIENIE DLA PROFESORÓW AMERYKANSKICH

§) Poważni profesorowie uniwersytetów amerykańskich mała — jak donoszą tamtejsze pisma — ostatnio wiele kłopotów ze studentkami, które zaprowadziły niezwykła moda. Oto noszą one bardzo krótkie suknie, kończące się wysoko nad kolanami, których nie czuje nie osłaniają. Mało tego, na kolanach tatuują sobie litery uniwersytetu, różne rysunki, albo też monogramy. Biedni profesorowie otoczeni wieńcem białych nagich kolan, skarżą się... że meska cześć ich słuchaczy, mało uwagi poświęca temu, co mówią studując... ryśunki na kolanach pięknych koleżanek.

Wszelkie protesty profesorów nie odnoszą skutku. Młode amerykańki za nic nie chcą wyrzec się nowej mody.

kup nalepkę 3-go maja!

KRONIKA

O d e z w a .

— Kalendarzyk.

Sroda dnia 29 kwietnia Piotra i Roberta.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— W idowiska.

Teatr Miejski „Dybuk“.

„Popularny „Kościusko pod Racławicami“.

Kino „Zaza“

„Czary „Karawana“
„Luzino „Car Aleksander II.“
„Idiom „Carska lawryta“
„Granikino „Jej ostatni taniec“
„Keduta „Golgota uczej kobiety“
„Spoteczni i rac. Fanstwowych „Sanin“
„Corso „Kobieta wśród dzikich bestji“
„Dom udowy „W czepcu urodzony“
„Resursa „Pod czarną flagą“
„Miejski Kinematograf Oświatowy „Wyspa umalych“, dla dzieci „Trzygody Johnsa z Aryce“

Wiadomości bieżące

— Słów kilka o Lidze Morskiej i Rzecznej.

Dnia 27 k. br. w lokalu T-wa Spiewaczego im. Szopana odbyło się zebranie informacyjne nowopowstałego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi.

Obecny prezes tego oddziału Ligi p. Dąbrowski w swoim przemówieniu naszkicował plan, cel i zadanie tej placówki.

Pozornie zdawałoby się, że najmniej można było liczyć na m. Łódź, nie leżące nad rzeką i tem samem obojętne na żeglugę rzeczna.

Mimo to jednak Łódź musi setkami tysięcy ton, z zamorza, na obcych parostatkach, pod obcą banderą sprawozdać bawelnę i inne surowce dla swych fabryk.

Nieraz takie transporty długo oczekują jakie goś parostatek, żeby potrzebny ładunek dla Łodzi, został zabrany.

Miasto Łódź, może osiągnąć poważniejsze wyniki w sprowadzaniu drogą wodną, potrzebnych surowców, gdy obywatele tego miasta zdecydują się na kupno handlowego statku.

Nie chodzi tu o ambicję łodzian, lecz o realne korzyści wynikające z tytułu posiadania statku handlowego.

Chcieć to móc! Niech każdy obywatel miasta Łodzi, a szczególnie przemysłowcy i kupcy przyjmą na serjo tę myśl o handlowym statku a myśl ta oblecze się w realne kształty.

Potrzebny solidarny wysiłek społeczeństwa polskiego w Łodzi, żeby myśl rzuconą przez przed stawicieli łódzkiego oddziału Ligi zrealizować w imię gospodarczego odrodzenia Państwa.

Łodzianin spędzający czas wakacyjny na Helu, w Pucku lub w Gdańsku będzie miał duże miłego wzruszenia, gdy ujrzy w zatoce majestatyczny nie kołyszący się statek.

Szereg miast polskich o ekspansji eksportowej lub importowej już realizuje wspomnianą myśl. Zwawo toczy się praca w łonie Zarządu aktualnej placówki przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, tętnią serca polskie, a mózg opracowywuje plan wymarszu na podbój morza. Szczęść Boże! Potężny szum fal Bałtyku wzywa nas do czynu! (or.)

— Dalsza wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych.

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 po południu w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, odbył się dalsza wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych, (pap)

— Zakończenie egzaminów dla nauczycieli szkół powszechnych.

Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli czynnych szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Łódzkiego, którzy to nie posiadali pełnych kwalifikacji odbyły się w dniu 16 bm. i zostały ukończone w dniu onegdajszym.

Do egzaminu stanęło około 700 nauczycieli i nauczycielek z pośród tej liczby zostało wielu dyskwalifikowanych. Szczęśliwy wynik egzaminów po dany w najbliższych dniach, (pap)

— Redukcja w fabryce Gejera.

Zarząd fabryki Gejera przy ul. Piotrkowskiej, rozpoczął obecnie redukcję robotników i robotnic, tłumacząc się przy tem brakiem roboty.

Robotnicy zredukowani pracowali we wspomnianej fabryce po 20—30 lat i obecnie będą musieli pozostać bez chleba.

„Zachodzący słońce“ się do Związków Zawo-

Wszczeniać w lud radość życia — oto hasło święta narodowego 3-go Maja.

(Z odezwy P. Prezydenta Rzeczypospolitej).

OBYWATELE!

Powołany z inicjatywą p. wojewody Darowskiego ze wszystkich warstw społeczeństwa naszego miasta Wojewódzki Komitet Obchodowy, spełniając wole P. Prezydenta Rzplitej, ustalił na kilku posiedzeniach tegoroczny program obchodowy, który poniżej podajemy do wiadomości ogółu mieszkańców naszego miasta.

I.

Sobota, 2-go Maja: Wieczorem: Capstrzyk wojskowy z pochodniami na ulicach miasta.

Niedziela, 3-go Maja: Godz. 9.30 rano: Na Placu Wolności start do biegu sztafetowego Łódź-Warszawa, organizowanego przez P.Z.L.A.

Godz. 10 rano: Wymarsz organizacji wojskowych, hufców szkolnych, związków, stowarzyszeń, straży ogniowej, wojska i policji państwowej na uroczyste nabożeństwo do katedry.

Godz. 10.50: Przegląd wojsk przed katedrą przez dowódcę O. K. Nr. IV. generała Junga.

Godz. 11: Uroczyste nabożeństwo w katedrze i msza polowa na placu przed katedrą.

Godz. 12.30: Defilada wojska, policji państwowej, straży ogniowej i organizacji przysposobienia wojskowego.

Godz.: 4 po południu: Zabawy ludowe w parkach i na placach miejskich. Zabawy organizują: 1) na Rynku Bałuckim — Związek Strzelecki i P.O.W., 2) na Placu Wolności — Tow. Spiewacze im. Moniuszki, 3) na Rynku Leonarda—N. O. K. i Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, 4) w parku „Źródlińska“ — policja państwowa, 5) w parku Staszica towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ i towarzystwo spiewacze „Echo“, 6) na Placu Halera wielkie popisy wojskowe, 7) na placu sportowym w Helenowie wielkie wyścigi, organizowane przez warszawskie towarzystwo cyklistów, towarzystwo sportowe „Union“, towarzystwo zwolenników sportu: Łódzki klub sportowy, Resursa, Rzemieślnicza, „Sokół“ i stowarzyszenie „Rapid“.

Wejście na plac sportowy za opłatą 50 groszy (miejsca siedzące) i 20 groszy (miejsca stojące).

W parku Sienkiewicza i ks. Poniatowskiego koncerty orkiestr.

Godz. 5 po południu: Uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

TEATRY:

O godz. 4 po południu w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie dla młodzieży i wojska. Wystawiona będzie „Lilla Weneda“ Słowackiego. Wejście bezpłatne za bileta wydawanymi przez władze szkolne.

Godz. 8.30 wieczorem: W Teatrze Miejskim wielkie przedstawienie galowe. Wystawiona będzie sztuka Grzymały-Siedleckiego

dowych z prośbą o interwencję, aby mogli z powrotem pracować. (pap)

— Z Wydziału Handlowego.

Wydział Handlowy otrzymał większy transport śledzi szkockich pierwszej jakości. Śledzie te sprzedawane są bez ograniczeń.

— Wysyłanie dzieci do Buska i Ciechocinka.

W sprawie wysyłania chorych dzieci do uzdrowisk — delegacja Wydziału Opieki Społecznej, na posiedzeniu w dniu 25-go kwietnia r. b., postanowiła wysłać do Buska i Ciechocinka taką ilość dzieci, na jaką wystarczą przewidziane na ten cel fundusze w budżecie na 1925 r. Do Buska i Ciechocinka będą wysyłane tylko te dzieci, które zakwalifikuje Sekcja walki z gruźlicą.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi“.

Wyszedł z druku Nr. 17 (292) „Dziennik Zarządu m. Łodzi“. Numer ten zawiera następujące artykuły: „Kwestia mieszkaniowa w Landwnie“, „W sprawie kształca-

go „Spadkobiercy“. Przedstawienie poprzedzi odegranie hymnu narodowego przez orkiestrę symfoniczną. Krótka prelekcja wywodzi p. Czapczyński, wizytator szkolny.

W Teatrze Popularnym o godz. 4 po południu i o godz. 8 wieczorem odegrana zostanie sztuka „Kościusko pod Racławicami“.

PORZĄDEK NA PLACU KATEDRALNYM.

Organizacje społeczne (kulturalne, cechy, związki zawodowe, delegacje szkolne, stowarzyszenia sportowe i t. d. ustawiają się na placu przed katedrą po stronie lewej.

Organizacje przysposobienia wojskowego, straż ogniowa, wojsko i policja państwowa — po stronie prawej.

W katedrze w prezbiterium zajmują miejsce przedstawiciele władz, w nawie głównej tworzą szpaler z chorągwiami bractwa katedralnego.

Nawy boczne przeznaczone są dla ogółu wiernych.

Wzywając wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego do jaknajliczniejszego wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach w dniu 3-go Maja, apelujemy jednocześnie o ścisłe stosowanie się do wskazówek kierowników uroczystości, a to dla utrzymania należytego porządku.

Odwolujemy się również do ogółu mieszkańców miasta o dekorowanie domów flagami narodowymi, a okien nalepkami na Dar Narodowy.

Niechaj nie będzie ani jednego domu nieudekorowanego i ani jednego okna bez nalepki na Dar Narodowy. Nalepki sprzedawane będą we wszystkich sklepach w mieście.

Wszystkie organizacje naszego miasta oraz szkoły, posiadające własne orkiestry, proszone są o wystanie tych orkiestr w godzinach popołudniowych na ulice miasta dla odegrania melodii narodowych oraz rzeczowych piosenek żołnierskich.

Niech żyje 3-ci Majo!

Sekcja obchodowa

Komitet Uroczystości 3-go Maja.

Dyrekcja Miejskiej Galerii Sztuki postanowiła w dniu święta narodowego 3-go Maja nie pobierać żadnej opłaty za wejście na wystawę sztuki.

Wszystkie organizacje wojskowe naszego miasta, t. j. Dowódczyca, Halarczyca, Związek Inwalidów Oficerowie Rezerwy, Koto b. Legionistów, i inne, wzmian. gremjalnie udział w defiladzie, przyczem w pierwszej czwórce niesione będą sztandary, wypuszczonego gólnionych organizacyj.

W dniu 3-go Maja w godzinach popołudniowych objeżdżać będzie ulice miasta specjalna komisja, wyłoniona przez komitet obchodu 3-go Maja; która następnie przedstawi komitetowi wnioski o od znaczenie wyróżniających się dekoracyj gimnazjów, budynków, balkonów; okien wystawowych i mieszkalnych itp.

W komisji bierze udział dyrektor Miejskiej Galerii p. Dąbrowski, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych p. Logis, redaktor „Ziemia“.

„Plantacje miejskie w Warszawie“: sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej; okólniki i obwieszczenia władz miejskich; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast).

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II-e piętro, telefon 28-00.

— W sprawie kolonii dziecięcej w Busku.

Delegacja Wydziału Opieki Społecznej postanowiła zwrócić się do Magistratu z prośbą o podwyższenie do 25,000 zł. udziałów samorządu m. Łodzi w akcji budowy zakładu kolonii leczniczej dla dzieci im. óra med. rektora J. Brudzińskiego przy źródle w Busku.

— „Dzieci łódzkie nad morzem“.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji Wydziału Opieki Społecznej w dniu 25-go b. m. postanowiono wysłać na czerwiec r. b. do kolonii leczniczej w Gdyni 40 dziewcząt na zachunek Magistratu m. Łodzi.

Budowa „Sierocińca” im. króla Bolesława Chrobrego.

ODEZWA KURATORA OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO.

W związku z odezwą Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego do młodzieży szkolnej oraz nauczycielstwa w Okręgu Szkolnym Łódzkim dn. 6 marca rb. w sprawie składek na ufundowanie „Sierocińca” im. Króla Bolesława Chrobrego w 900 rocznicę śmierci tego budowniczego Polski Mocarstwowej, zwraca się ponownie kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego p. Dr. Jan Jarosz do pp. inspektorów szkolnych, dyrektorów i kierowników szkół oraz wychowawców i wszystkich nauczycieli z gorącym wezwaniem, aby zachęćli młodzież szkolną do składania na rzecz „Sierocińca” choćby najdrobniejszych ofiar pieniężnych, które należy przesyłać na ręce Dowódcy Korpusu p. Generała Władysława Junga w Łodzi, Aleje Kościuszki 67, listy zaś ofiarodawców skierować do Kuratorjum.

Do tego ponownego apelu skłania mnie ta okoliczność, że dotychczas wpłynęła ze składek młodzieży na ten cel znikoma mała kwota, a nawet według posiadanych przeze mnie informacji, w niektórych szkołach wcale nie odczytano dotychczas mojej odezwy do młodzieży w sprawie składania ofiar na rzecz „Sierocińca” im. Króla Bolesława Chrobrego w Łodzi. W przypuszczeniu, że stało się to wskutek nieoreczenia druku z odezwą przez pocztę, lub z powodu innych nieprzewidzianych przeszkód, ponawiam swoje gorące wezwanie do Nauczycielstwa i Młodzieży Szkolnej i polecam pp. Wychowawcom przypomnieć względnie odczytać młodzieży moją odezwę w sprawie ofiar na Sierocińca im. Króla Bolesława Chrobrego w Łodzi.

W związku z tem przypomnieniem względnie odczytaniem mej odezwy z dnia 6.3 rb. należy młodzież szczegółowo pouczyć o znaczeniu święconej

obecnie rocznicy i zachęcić ją gorąco do udowodnienia czynu, w postaci drobnych ofiar na Sierocińca im. Króla Bolesława Chrobrego w Łodzi, rozumienia ważności tej wielkiej rocznicy dziejowej.

Akcja zbiórki na rzecz Sierocińca, w którym znajdują zabezpieczenie materialne i otrzymują wykształcenie sieroty po żołnierzach — bohaterach z ostatnich wojen o niepodległy, mocarstwowy byt naszej odrodzonej Ojczyzny, akcja składania ofiar przez dzieci dla dzieci, ma niesłychanie doniosłe znaczenie wychowawcze i narodowe, z jednej strony bowiem, rozbudza, pogłębia i utwierdza w młodzieży szkolnej udokumentowane poczucie wspólności narodowej i solidarności w akcji na cele społeczne, z drugiej zaś przysparza funduszu na cel tak ważności jak zapewnienie bytu ważnej placówce wychowawczej, przeznaczonej dla sierot po poległych żołnierzach.

Gdyby każde dziecko, uczęszczające do szkoły na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego, złożyło minimalny datek w wysokości 10—20 groszy, powstała stąd suma 30 do 60.000 złotych pomógłaby bardzo do osiągnięcia tak społecznie ważnego celu, jakim jest ufundowanie „Sierocińca” im. Króla Bolesława Chrobrego w Łodzi.

Niewątpliwie, że każdy nauczyciel — wychowawca w zrozumieniu swoich zadań wychowawczych i obowiązku wobec społeczeństwa przemówi odpowiednio do czułych serc młodocianych i że dzięki temu napływać zaczęły ofiary, które staną się kamieniem węgielnym bytu „Sierocińca” im. Króla Bolesława w Łodzi, a młodzieży dadzą poczucie spełnienia dobrego czynu społecznego.

Podpisał Dr. Jan Jarosz
Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego. (pap)

— Niesłychany skandal na poczcie w Łodzi.
Ubiegłej nocy funkcjonariusze Urzędu Sledczego dokonali rewizji na poczcie głównej i aresztowali 18 urzędników pocztowych tj. całą zmianę nocną.

Powodem podobnego zarządzenia był 18 letni goniec poczty, który wykradł z aparatu Bodo najważniejszą część aparatu bez której nie można było odbierać i przyjmować depeesz.

W toku śledztwa ustalono, że wspomniany goniec, będąc namówiony przez komunistów, działających na terenie Łodzi, dopuścił się tej kradzieży, aby uniemożliwić komunikację na przedział kilku tygodni.

Wstępne badanie poszczególnych urzędników ustaliło, że po zmianie nocnej zauważono brak części aparatu Bodo. Na miejscu przeprowadzona rewizja nie dała pozytywnych wyników. Wobec czego przyaresztowano całą zmianę nocną.

Skradzioną część aparatu odnaleziono w wózku od śmieci; urzędników zwolniono, a sprawcę kradzieży — gońca osadzono pod kluczem.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj i w piątek, po cenach zniżkowych, legenda Sz. An-skiego „Dybuk”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj, w środę dn. 29-go b. m. o godz. 8.15 w. po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 gr. do 1.50 gr. w dalszym ciągu „Kościuszkę pod Racławicami” Anczycia obraz historyczno-ludowy w 8-miu obrazach ze śpiewami. — Sztuka ta zdobyła sobie wielki sukces u publiczności, czego dowodem stała za pełniona widowiska. — Udział przyjmują cały zespół artystyczny na czele z reżyserem p. J. Piłarskim (Bartosz) i p. M. Bieleckim (Kościuszką). Jutro po cenach zwykłych w dalszym ciągu „Kościuszkę pod Racławicami”.

— Koncerty chóru ukraińskiego.

Po występie świetnego czeskiego chóru im. Smetany, przyjeżdża do nas w nadchodzący poniedziałek znakomity chór ukraiński aby dać dnia 4-go i 5-go maja w Sali Filharmonji dwa koncerty pod dyktando Dymitra Kofka.

— Czwartki literackie.

W najbliższy czwartek, dnia 30-go b. m., krytyk artystyczny i poeta Witold Banikiewicz zapozna słuchaczy ze współczesną literaturą pobratymczego narodu czeskiego, którego twórczości tak mało uwagi poświęciło nasze społeczeństwo. Jest rzeczą pewną iż ten odczyt spotka się z uznaniem publiczności.

Następny czwartek poświęcony będzie wrażeńom poety Edwarda Słoińskiego z współczesnej Turcji.

Nad program zaś w sobotę, dnia 9 maja wygłosi znany krytyk prof. Aleksander B. Cyps odczyt p. t. „Aleja dusz samotnych” (Słowacki, Norwid, Mickiewicz); również w miesiącu maju, odbędzie się odczyt prezesa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich — Czesława Gumkowskiego, p. t. „Rozmowy z teraźniejszości”.

Ze sportu.

PRZED TENNISOWYM MECZEM POLSKA — ANGLJA.

Prace nad przygotowaniem kortów tenisowych W. L. K. w parku Sobieskiego do rozgrywek o puchar Dawisa w dniach 15, 16, i 17 maja posuwają się rażno. Również postępuje naprzód budowa specjalnej trybuny, która mogła pomieścić kilkaset widzów. Polski Związek tenisowy ma urządzić niebawem turniej kwalifikacyjny, dla wybrani drużyny reprezentacyjnej z pośród graczy całej Polski, która z honorem stawiała czoło Anglikom. O zwycięstwie naturalnie nie może być mowy, lecz chodzi o godne zaprezentowanie się wobec zawodników kraju, który jest wszak kolebką tenisa w Europie.

POLSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie PKSPN, na którym delegaci kolegiów okręgowych uchwalili z małymi zmianami regulamin zaprojektowany przez Warszawę i powołali pierwszy zarząd w składzie następującym: prezes mjr. Engel, członkowie: pp. Lustgarten, Zahorski (wszyscy trzej z Krakowa), Strzelecki (Warszawa), Kociński (Kozłowo).

Warunki przeniesienia do rezerwy podoficerów zawodowych.

Dla uniknięcia nieporozumień dla ujednostajnienia interpelacji artykułu 107 ustawy o podstawowych obowiązkach w prawach szeregowych, władze wojskowe wyjaśniają: termin służby podoficerów zawodowych, mianowanych przed wejściem w życie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych, należy rozumieć w ten sposób, że zobowiązania tych podoficerów zawodowych kończą się po 6 latach służby zawodowej licząc od chwili mianowania.

Prawo przeniesienia do rezerwy, lub postp. ruszenia podoficerów zawodowych na własną prośbę przed terminem do którego są zobowiązani służyć, przysługuje dowódcy danej formacji. Prośby

takie mogą być jednak uwzględnione tylko w drodze wyjątku na podstawie dowodów, że warunki rodzinne i majątkowe podoficera wymagają rzeczywiście zwolnienia z czynnej służby i że inaczej nie mogą być uregulowane.

Powodem uzasadniającym uwzględnienie prośby może być na przykład: objęcie odziedziczonego gospodarstwa rolnego, przedsiębiorstwa handlowego, lub przemysłowego, zaopiekowanie się osieroczoną rodziną, której członkowie wskutek niepełności, lub niezdolności do pracy nie mogą sami zarządzać gospodarstwem, lub przedsiębiorstwem stanowiącym jedyne źródło ich utrzymania i inne podobne sytuacje życiowe. (pap)

Z ROZGRYWEK KRAJOWYCH.

Lublin. W.K.S. Pogoń (Wilno) — Lublinianka 1:2. Mecz o mistrzostwo Polski.

Lwów, Czeskie Karlin (Praga)—Hasmona 2:1. Czeskie Karlin—Pogoń 1:0. Pogoń z 3 rezerwowymi. Poznań Unja — Witkowice (Mor. Ostrawa) 2:1 i 4:2.

Kraków, Cracovia—Pardubice 3:0. Pewne zwycięstwo krakowian nad zmęczonymi poprzednimi meczami we Lwowie Czechami, Slovan (Wiedeń)—Wisła 1:0 i 5:2. Pardubice—Makabi 6:0.

Komunikaty.

— Komunikat.

Zarząd Banku Spółdzielczego z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 3 przypomina p. p. Członkom, że we czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 7-ej popołudniu w lokalu własnym, przy ul. Andrzeja Nr. 3, odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Banku. 1300-1

— Zabawa T-wa „Rozwój”.

(r) W najbliższą sobotę t. j. 2-go maja odbędzie się w sali Związku Majstrów przy ul. Pańskiej Nr. 74, o godz. 9-tej zabawa taneczna zorganizowana przez Koło Muzyczne Dramatyczne przy T-wie „Rozwój”. O liczne przybycie członków i sympatyków prosimy.

— „Co gubiło Polskę?”

(r) Na 14-tym z rzędu wtorkowym zebraniu Tow. „Rozwój” w dn. 5 maja wygłosi odczyt pod powyższym tytułem poseł na sejm i znany działacz oświatowy M. Arcichowski.

Początek odczytu punktualnie o godz. 7-miej 30 wiecz.

— Klubowe Srody u Handlowców Polskich.

Przerwane na czas postu srodowe wieczory klubowe z dnem 29 b. m. zostają wznowione. Należy przypuścić iż wieczory klubowe mogą się cieszyć nie mniejszą frekwencją, jak w roku ubiegłym. Początek o godzinie 8 wiecz.

Przemysł i handel.

EKSPORT IKRY DO HOLANDJI.

(—) Rząd holenderski zwrócił się w sierpniu roku 1923 do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z prośbą o sprzedaż ikry lososia na zarybienie rzek w Holandji i wydelegował do Polski, celem przeprowadzenia pertraktacji, swego naczelnego inspektora rybołówstwa p. Brouwera. Wychojąc z założenia, że proponowana transakcja nie tylko przyczyni się do uzyskania dochodu przez Skarb Państwa, lecz wpłynie również dodatnio na rozwój naszego rybołówstwa w Wiśle i w wodach polskiego Bałtyku, gdy uzyskane z operacji środki pieniężne pozwolą na intensywniejsze prowadzenie akcji w kierunku zarybienia wód polskich, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zdecydowało się odstąpić Holandji pewną ilość wyprodukowanej ikry lososi. Małe wyniki, jakie dała wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych pierwsza kampania lososowa na Dunaju w lesień roku 1923, nie pozwoliły na zrealizowanie zamierzonej transakcji. W roku następnym rząd holenderski ponowił swoje starania o uzyskanie ikry i wysłał do Polski swych przedstawicieli w osobach panów A. von Baren i G. A. Pennekamp. Ponieważ w roku 1924 uzyskano znacznie większą ilość ikry, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. przystąpiło 400 tysięcy złarn na wywóz do Hol-

landji. Do transportu użyto 8 skrzynek skonstruowanych według wzorów amerykańskich, w których na 165 ramkach umieszczono 396.000 ziarn ikry. Dnia 6 marca 1925 roku transport ikry został wysłany pociągami pospiesznymi z Nowego-Targu przez Kraków, Warszawę, Tczew do Gdańska, dokąd przybył dnia następnego wieczorem i został doręczony oczekującemu delegatowi z Holandji p. G. A. Pennekamp'owi. Na miejsce przeznaczenia w Holandji ikra przybyła dnia 11 marca, cała więc podróż trwała 3 dni. Po rozpakowaniu transportu rzeczoznawcy holenderscy stwierdzili, że ikra dostarczona została w doskonałym stanie a straty transportowe ograniczyły się do niespełna 1 proc. co przypisać należy przedewszystkiem bardzo starannemu opakowaniu i wzorowej organizacji transportu.

Zaznaczyć należy, że dokonany transport jest pierwszą w Polsce próbą eksportu zagranicę ikry cennych gatunków ryb dla celów hodowlanych. Pomyślny wynik tej próby wykazuje, że Polska w swych wodach posiada niewyżyskane źródło dochodów, z któ-

rego, po zaspokojeniu wewnętrznych potrzeb kraju i podniesieniu rybołówstwa, będzie mogła czerpać znaczne dochody. (PAT)

PZEMYSŁ METALURGICZNY NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU

Udział przemysłu metalurgicznego na Międzynarodowym Targu w Poznaniu przedstawia się następująco:

Na pierwszy plan wystawia się dział maszyn rolniczych które zajmują na otwartym polu 6500 mkw. nie licząc płaszczyzny stoisk w halach, w których pomieszczony został między innymi dział maszyn młynarskich. W hali maszyn rolniczych widzimy: lokomobile wszelkich typów traktory młocarnie siewczarskie, manieże, brony, walce, plugi od najmniejszych do największych suszarnie wirówki maszyny mleczarskie naczynia blaszane i wszelkiego rodzaju drobizgi jak: kłódki, zgrzebła, podkowy, hufale i artykuły gospodarstwa domowego. W związku z działem maszyn rolniczych rozmieszczone zostały studnie artezyjskie, pompy, wagi wszelkiego rodzaju, urządzenia do kolejek polnych, ogrodzenia z drutu i wreszcie specjalne konstrukcje żelazne dla ogrodnictwa.

Ze względu na spodziewane ożywienie ruchu

budowlanego oraz z powodu Wystawy Związku Miast zobaczymy na Targu następujące ekspozycje: okucia budowlane i wszelkie materiały budowlane, wodociągi, kotły żelazne, akumulatory gazowe przybory do ogrzewania centralnego, generatory, transformatory, tablice rozdzielcze przybory gazownicze, gazomierze suche, mokre, orranżerje i ciepłarnie różnych systemów z ogrzewaniem centralnym i motory wszystkich typów.

Napewno zwróci uwagę wszystkich bardzo bogaty dział pojazdów, który zgromadził wszelki wybór ekspozatów jak: wozy, bryczki, powozy, karety i wszelkie w tym dziale potrzebne dodatki i części a więc: koła, skrzęty powozowe resory i.t.d.

Oprócz tych działów, które już wymieniliśmy, zobaczymy na Targu: Dział wszelkiego rodzaju narzędzi rzemieślniczych, urządzeń drukarskich, maszyn do szycia, mebli metalowych, kas pancernych, kół ze batych, łożysk kulkowych rowerów i wiele narzędzi i rowerów luksusowych.



Nalenka 3-go maja kosztuje tylko 10 groszy!

Lódź, dnia 28 kwietnia 1925 roku.

**II URZĄD SKARBOWY
PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.**

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 6 maja 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

- | | | |
|---|---|--|
| 1) Agiński i Markiewicz, Piotrkowska 21, dwa biurka, 15 sztuk szewiotu, waga. | 21) Kuczyński Ignacy, Piotrkowska 121: meble. | 38) Kolski i Golbard, Piotrkowska 113, kredens, biurko; stół; szafa; 6 krzesel. |
| 2) Nadel Mojsze, Piotrkowska 21, meble. | 22) Chabański Jakób, Piotrkowska 58, kasa ogniotrwała. | 39) Ezra Zeligman, Piotrkowska 114, 20 worków maki pszennej. |
| 3) Rozenbaum, Lichtenstein Fama „Styl”, Al. I Maja 15; meble. | 23) Szurek Izaak; Pańska 85, meble. | 40) Margolin Elias, Piotrkowska 114-16, pas dwucalowy, szpagatu 50 kg. 200 sztuk czolenek. |
| 4) Taub Abram i Sztajer Józef, Piotrkowska 18, 50 sztuk towaru. | 24) Szarhare Ch. J., Piotrkowska 31; meble | 41) Landau Reila, Piotrkowska 108, trzy piecwiki. |
| 5) Benkiel Dawid, Południowa 16, meble, maszyna do szycia. | 25) Waldman E., Zielony Rynek 10; 2 bufety, 2 pieńki; lodownia, maszyna do mięsa, 2 wagi, etelak bity; 4 ćwiartki wina. | 42) Lindentfeld i Krvszek, Piotrkowska 108, 50 par firanek. |
| 6) Grynsztajn M., Reznik M. i Ska, Wschodnia 42, meble 20 szt. towaru. | 26) Michelson M., Mała 2, meble. | 43) Bonik Jan, Dzielna 78-80, meble. |
| 7) Jakubowicz Jakób, Cegielniana 114, pianino, tremo; szafka; biurko. | 27) Szewelew Nuchim Laib, Andrzeja 7, 4 sztuki towaru. | 44) Lewin Stachno, Kilińskiego 56, pianino, biblioteka, biurko. |
| 8) Aronowicz M., Piotrkowska 9, meble | 28) Warchiwker Boruch, Piotrkowska 59, meble. | 45) Aizner M. i Zylbersztajn J. M. Piotrkowska 64, meble. |
| 9) Ajdlie Ch. H., Cegielniana 42, pianino. | 29) Sala i Mordka Bacharier, Piotrkowska 83, 1500 sztuk czolenek, 20 wirówek, 150 paczek smar. | 46) Bereskin H., Piotrkowska 38, 52 sztuki towaru. |
| 10) Halperin Beila, Wschodnia 50, pianino, szafa, tremo. | 30) Zucker Walery, Gdańska 68, kredens, szafa, lustro, stół. | 47) Eisner, Birnbaum i Feitlowicz, Dzielna 6, 30 sztuk towaru. |
| 11) Wojdyłowski Mojsesz, Moniuszki 7, kasa ogniotrwała, 10 bel wełny. | 31) Karpowski Markus Laib i Bielajew Józef, Piotrkowska 37, 1000 mtr. towaru. | 48) Chanachowicz i Machnicki, Piotrkowska 42, 30 sztuk manipulacyjnego towaru |
| 12) Neue Lodzer Zeitung, Piotrkowska 15, dwa biurka. | 32) Polcer Dawid i Gross Laibus, Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała. | 49) Strykowski Mendel, Piotrkowska 38, 75 sztuk towaru. |
| 13) Chaskłowicz Ch., Pl. Wolności 3, 20 sztuk płaszczy. | 33) Walfisz Edward, Zakatna 56-58, kasa ogniotrwała. | 50) Jakubowicz Szymon, Piotrkowska 42, u meblowanie mieszkania prywatnego przy ul. Pańskiej 39, 13 pełnych sztuk towaru ubraniowego. |
| 14) Szarhare i Rotenberg, Piotrkowska 17, 30 sztuk towaru. | 34) Moszkowicz Icek Maier, Piotrkowska 58, 30 przedów. | 51) Rotenberg N., Cegielniana 43, 300 sztuk różnego towaru, kilka kolder wawnych, 25 mtr. towaru. |
| 15) Joskowicz G., Gdańska 25, kasa lada. | 35) Szachnerowicz Jakób, Piotrkowska 58, pianino. | 52) Lubelski L., Cegielniana 59, u meblowanie mieszkania i artykuły apteczne. |
| 16) Rozen S., Konstantynowska 3, 20 sztuk swetrów. | 36) Halpern, Krikau i Wajeman, Traugutta 2, 15 sztuk towaru. | |
| 17) Waislic Zelman; Konstantynowska 78, maszyna szewcka. | 37) Heiman Zandel, Skwerowa 6, kredens; | |
| 18) Rozenblatt Aron, Dzielna 47, dwie szafy | | |
| 19) Rabinowicz i Goldberszt, Piotrkowska 21, 2 sztuki towaru. | | |
| 20) Birnbaum Mordka Henach, Piotrkowska 123 | | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU: PODMUNICKI.

Lecznica Chorób Zębów
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145 Piotrkowska 145.
Za leczenie oraz wprawianie zębów
Opłata niska. — Podług taksy.



„Szwajcarskie gorzkie ziola”
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje
organów trawienia.
Idealny, naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne 747

Kolporterzy
potrzebni do sprzedaży artysty
cznego wydawnictwa. Zgłoszenia
na osobiste o 8 rano. Lino-
wa 77 m. 1. 1302-1

Przynajmniej
inteligentna panna, fachowa,
posiadająca mieszkanie, z bra-
ku znajomości pragnie poznać
inteligentnego pana na posadzie
w celu matrymonialnym. Oferty
do Rozwoju pod „Brzezina”.
1294-2

WARSZAWIANKA
PENSJONAT W ZAKOPANEM
POD NOWYM ZARZĄDEM POLECA FOKOJE z
WYKWINTNEM UTRZYMANIEM. NOWOCZESNY
KOMFORT. CENY ZNIŻONE.

Pracownia
dywanów perskich (ręcznych)
przyjm. obstalunki i prace ręczne
na dogodnych warunkach Karo
na 20 m. 5. od 9-7 w. 1306

Wdowa
w starszym wieku, znająca go-
spodarstwo i szycie bielizny po-
szukuje pracy u samotnego pa-
na lub przy małej rodzinie. A-
laja 3 Maja 45, m. 1. od 6-8.

Pracownia
ubiorów damskich, ozdobnych
bielizny, kolder przyjmuje ro-
boty w zakresie wchodzące, ucz-
ni, szycia oraz przyjmuje u-
czennice z własną robotą. Ul.
Stuz. Kan. 15-2 1306

NASIONA
warzywne i kwiatowe gwarantowane nabyć można w składzie na-
sion L. Kołaczewskiego, Piotrkowska 225.
Drzewka owocowe, ozdobne, iglaste, cementarne,
rozedry truskawek, szparagów, bratków,
goździków, kapusty, salaty i wiele innych w Ogrodzie Hosi-
nym, Piotrkowska 241.

KINO

Dom Ludowy

ul. Przejazd 34

Dzisiaj i dni następnych!

W CZEPCU URODZONY

Dramat miłości i obowiązku w 6 aktach.

W rolach głównych: słynna z orody

M. Madys i L. Massart.

Tragedja biednej matki.

ironja życia.

Ceny miejsc: I m. 1 Zł., II m. 85 gr., III m. 70 gr.
1292

Ważne dla P.P. Fryzjerów!

Na wagę:

Wode kolońska

czystą i kwiatową,

Vegetal

o silnym zapachu siołków,

Brylantynę

do włosów,

Lakier

do paznogi w najlepszym gatunku

po cenach hurtowych poleca

Labor. Kosmet. „Juno“

Łódź, Zachodnia 41, telef. 38-86. 1151

Baczność! Szyldy narodowe Baczność!
„Swoj do swego“

Polska Wytwórnia Obuwia

M. Gordoni

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

Dzisiaj trzeba na myśli mieć to przykazanie: 1129
Kupować obuwie, gdzie moena, a tanie.
A wie już świat cały, że ja mam intencje
Tanieścią cen pobić wszelką konkurencję.

GWARANTOWANE OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce
ze własnej wytwórni i z najlepszych skór zagranicznych.

Wielki wybór sandałów.

Dla Rozwojowców i Urzędników za gotówkę i na raty
oraz RABAT.

Dojazd tramwajami № 1, 2, 6, 9, 10 i 11.
Koszta tramwajowe zwracamy.

UWAGA: Spółka przy ul. Drewnowskiej 53, została rozwia-
zana a warszaty przeniesione do mojej wytwórni.

W odpowiedzi naszej firmie zaznaczam, że warszaty
obuwia M. Gordoni zostały kompletnie przeniesione, a po-
mimo ogłoszenia nie znajdują się na Drewnowskiej 53.

Z poważaniem
Majster Cechowy M. Gordoni

Materiał na

Flagi Narodowe

jednostajne nieszukowane poleca

Magazyn materiałów jedwabnych

Bruno Rozenberg

Piotrkowska 103, telefon 8-46. 1304

Ceny niskie.

Wyrób własny.

PURPURY

na wsypy najprze-
dniczej. gatunków

i gustowne płótna fartuchowe

poleca skład fabryczny

L. Rajcherta

Zielona 14, tel. 34-77. 923

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)

polecają sklady

L. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzejka 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

1122

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Zakład meblowy wyprzedaje
Z meble po cenach najprze-
stępniejszych. Piotrkowska 185.
1050-6

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 88. 1205-4

Hurtowa sprzedaż maszyn do
szycia. Ceny fabryczne. Per-
la i Pomorski, Łódź, ul. Piotr-
kowska 69, w podwórzu. 1177-6

Magiel do sprzedania Władzi-
mierska 30 (Koziny), M. Ja-
niakowa. 1215-2

Dom drewniany, 11 mieszkań,
z ogródkiem do sprzedania.
Pokój z kuchnią wolną. Wiado-
mość: Władze, Wilanowska 18
za niemiarnia. 1211-2

Sprzedam sklep kolonialno-
spożywczy, dobrze zaprowa-
dzony. Wiadomość: Nasrót 21,
w sklepie. 12014-2

Płac do sprzedania na Stokach.
Cena przystępna. Wiado-
mość: ul. Wilanowska № 25,
m. 5. 1219-2

Pawie (dwie samice) kupię. Ma-
jątek „Kołacin”, poczta Ro-
gów (Łódzki). 1222-2

Motor 7-mio konny ropowy
„Ursus” do sprzedania. Wi-
adomość: Sosnowa 8, u gospo-
darza. 1226-5

Różne:

Akuszerka Pipkowa przyjmu-
je zarówinia pań miejscow-
ych i zamiejscowych. Piotr-
kowska 132-14. 1055-2

potrzebna ekspedjentka. Piotr-
kowska 275. 1220-1

poszukuje pracy w rzemiośle
krawieckim i dokończenia
praktyki u majstra cechowego
Ul. 28 p. Strz. Kan. 23, m. 23.
K. Piotrowski. 1218-1

przybił się pies rasy do-
berman. Osiroć można:
6-go Sierpnia 42, Lisiecki. 1215-2

Ostanie lokal z wyrobioną kłi-
jentelą na sklep tabaczný.
Oferty do Rozwoju pod „Sklep
38”. 1224-1

Ogródek pod mleczarnią do
wynajęcia. Ul. Pańska 66.
1221-5

przyjmę na mieszkanie jedne-
go pana. Przejazd 35, m. 5.
1217-2

przybił się piesek czarany
i podpalany. Pomorska 107,
piwiarnia. 1216-3

Przyjmę jeszcze kilka domów
P w administrację. Oferty pro-
szę kierować do Rozwoju pod
„Darmo”. 1225-2

poszukuję dzierżawy 10-15
włokowego majątku Łaska-
we zagłoz. Kawiarnia Krakow-
ska, Karolewska 56. 1171-1

Odnajnę pokój umeblowany
kawalerowi. Piotrkowska
189-9. 1209-1

Potrzebna służąca do pralni
Zielona 28. 1207-1

Mieszkania 1, 2-1 o pokojowe
z kuchnią z wygodami do
wynajęcia. Oferty do Rozwoju
pod „Mieszkania”. 2015-2

potrzebna biuralistka biegła
pisząca na maszynie. Oferty
sub „Zdolna”. 1212-1

potrzebny człowiek do koni na
własność tylko ze wsi i z dobre-
mi świadectwami. Andrzejka 4,
Stadnicki. 1210-2

Zgubione dokumenty

Czyżkowski Mieczysław zgub-
ił paszport niemiecki wy-
dany w gm. Buczek, pow. Łask
1208-2

Pracownia

przyjmuje do KARBOWANIA i
PLISOWANIA podług najnow-
szych fasonów po cenach przy-
stępnych F. CHWAŁ, Zawadz-
ka 20, m. 2, front parter, wej-
ście z podwórka. 1228-2

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecz-

Piotrkowska 144 róg, Ewa-
łielicka 2. Godz. przyjęć od
9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 1250

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od dnia 27.IV do 4.V r.b.

Dla dorosłych!

„Wyspa umarłych”

Dramat z krainy tajemnicy
6 aktach.

Dla dzieci i młodzieży!

Przygody Johnsona

w Afryce

Film naukowy w 7 aktach.

Początek seansów: dla dzie-
ci i młodzieży o g. 3-ej i 5,
dla dorosłych o g. 6,45 i 8,45 w

Ceny miejsc: dla dzieci i mł-
dzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr.,
III 15 gr., dla dorosł. I miejsce
70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Letnisko

Pokoje z całodziennym utrzy-
maniem. Życie zdrowe i smac-
czne. Miejscowość lesista. ką-
piel. Wiadomość: Zawadzka 9,
m. 17. 1156-3

Mam miliard!

W. Terpiński Łódź Srebrzyń-
ska 57 za starym cmentarzem
tramwaj Nr. 3. Bratków, stokro-
tek, niezapominajek, astrów,
lewkoni, kalafiorów, pomido-
rów i t. p. za 100 szt. 3 złote,
zupelna wyprzedaz likwidacyjna
1167-4

Mistrzynie

Akademii Paryskiej była
cicielka szkoły kroju w Wa-
rszawie udziela lekcji kroju i
życia łatwym sposobem, bez
żadnych rysunków. Gdańska 18
Zakrzewska Lebedjett. 1208-3

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 15 gr.; zwyżkuje 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W druczku T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Michał Walter,